Cena 2 zł. Dziś 8 stron

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, poniedziałek, 2 grudnia 1946 roku | Nr 316

KUKŁA BEVINA

Schuhmacher jest narzędziem Londynu i niesłychaną prowokacją w stosunku do sprzymierzeńców. — Czy ma się powtórzyć rok 1918-ty?

Zbliża się moment najważniejszy dla losów powojennej Europy. Zbliża się termin przewidziany **na konferencję w sprawie Niemiec.**

Wszystkie objawy tego występują już w polityce Anglii, która, zgodnie ze swym interesem i zasadą **„dziel i panuj"**, przygotowuje grunt dla siebie, a przede wszystkim **wychowuje sobie nowego niemieckiego sprzymierzeńca.** W tym celu sprowadzono do Londynu **kukłę imperialistyczną — Kurta Schuhmachera**, któremu kazano odegrać rolę „męża opatrznościowego" przyszłych Niemiec.

Przeprowadzone wybory samorządowe w strefie brytyjskiej, dały naturalnie **„zwycięstwo" partii social - demokratycznej,** *na czele której stoi właśnie p. Schuhmacher.* **Nie czekano na żadne porozumienie mocarstw w sprawie losów pokonanych Niemiec, lecz już oficjalnie zaproszono rzecznika ich, celem lansowania „jego" koncepcji, które dziwnym zbiegiem okoliczności całkowicie pokrywają się z wolą Londynu.**

Złamano w ten sposób **najelementarniejsze zasady lojalności w stosunku do sprzymierzeńców,** gdyż pozwolono Schuhmacherowi robić propagandę, która jest sprzeczna z interesami bezpośrednich sąsiadów Niemiec, tj. **Francji, Polski, Czechosłowacji, Holandii i ZSRR.**

Subtelni gentlemani nie liczą się z niczym, gdy chodzi o ich imperialistyczne **cele i zachowują się wręcz prowokująco** w stosunku do sojuszników, którym przecież **w bardzo dużym stopniu zawdzięczają zwycięstwo w wojnie.**

Argumenty Schuhmachera przeciwko uchwałom poczdamskim są powtórzeniem tego wszystkiego, cośmy już niejednokrotnie słyszeli **z ust min. Bevina,** a jego groźby, że w Niemczech powstanie ruch neohitlerowski, o ile nie spełnione zostaną **koncepcje Bevina - Schuhmachera, są typowym** i dobrze nam znanym **chwytem szantażowym.**

Losy Niemiec nie będą rozstrzygnięte **ani przez Londyn, ani przez kreowanego przez Anglików „fuehrera".** Robota jest zbyt prymitywna i **zbyt grubymi nićmi szyta.** Świat się nie zgodzi na powtórzenie roku 1918-go.

Tsaldaris w N. Jorku

Na wszelki wypadek opuścił Grecję

Z Aten donoszą, iż premier grecki Tsaldaris udał się wczoraj do Nowego Jorku, gdzie ma zwrócić się do Rady Bezpieczeństwa ONZ z prośbą „o wyjaśnienie sytuacji" na granicy bułgarsko - greckiej.

Jak wiadomo, rząd bułgarski kilkakrotnie oskarżył Grecję o naruszenie przez greckie wojska rządowe granicy grecko-bułgarskiej.

Hiszpania walczy

przeciw dyktatorowi Franco

Donoszą z Madrytu, iż w piątek dokonano zamachu bombowego na gmach, w którym mieszczą się drukarnie dzienników Falangi, „La Prensa" i „Solidari dal Nacional". Jeden z pracowników poniósł śmierć na miejscu, 2 innych doznało ciężkich obrażeń.

W czwartek wieczór wybuchła bomba w Bilbao w pobliżu pomnika jednego z dowódców podczas wojny domowej, gen. Nola, jednakże spowodowała tylko nieznaczne szkody.

Dalsze postępy

w pracach Czterech Ministrów

Rada Ministrów Spraw Zagranicznych 4-ch mocarstw obraduje w dalszym ciągu. „Times" pisze, iż są widoki na zakończenie obrad nad 5 traktatami pokojowymi w ciągu 2 tygodni, ponieważ najważniejsze rozbieżności między mocarstwami zostały już uzgodnione, jak np. sprawa wolnego miasta Triestu. Sprawa żeglugi na Dunaju znajduje się również na dobrej drodze, dzięki ustępliwemu stanowisku Mołotowa.

Montgommery w Grecji!

Donoszą z Paryża, że marszałek Montgommery, szef sztabu generalnego wojsk brytyjskich, przybywając z Jerozolimy, wylądował wczoraj na lotnisku w Atenach.

Przyjaciel Churchilla i Bevina

Schuhmacher wciąż pyskuje w Londynie

Pan Schuhmacher nie znajduje w Anglii chwili wytchnienia. Bezpośrednio z konferencji prasowej — z której krótką relację podaliśmy czytelnikom wczoraj — **udał się on na teren uniwersytecki Cambridge, gdzie wygłosił dłuższe przemówienie polityczne.** Na zebraniu była również **obecna grupa jeńców niemieckich, która otrzymała od władz wojskowych brytyjskich zezwolenie na uczestniczenie w zebraniu.**

Schuhmacher powtórzył w zasadzie tezy, które wygłosił na konferencji prasowej. Nie szczędząc pochlebstw dla rządu brytyjskiego, krytykował mówca politykę okupacyjną. Mówca przyznał, że młodzież niemiecka nastrojona jest szowinistycznie.

Poruszając sprawę umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry, podkreślił Schuhmacher koncepcję Churchilla o Stanach Zjednoczonych Europy, podkreślając, że zagadnienie Ruhry „nie nastręczy trudności" w churchillowskich Stanach Zjednoczonych Europy. Mówca nie krył się z tym, że plan Churchilla, ogłoszony w Zurychu, w sprawie utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy, z Niemcami i Francją na czele, odpowiada mu w zupełności. W realizacji tego planu widzi Schuhmacher „możliwość rozwiązania wielu zagadnień niemieckich".

POWSTANIE W PALESTYNIE

Walki toczą się na ulicach Jerozolimy

Zbrojna akcja, prowadzona od dłuższego czasu przez bojowców żydowskich przeciw Anglikom w Palestynie, przybiera coraz to ostrzejsze formy. Ostatnie doniesienia mówią **o formalnych walkach ulicznych, połączonych z długotrwałą strzelaniną w Jerozolimie.**

Regularne oddziały bojowców **atakowały koszary policji brytyjskiej i wojska** w zachodniej części miasta. Akcja brytyjskich samochodów pancernych była nader utrudniona przez **gęsto rozmieszczone na ulicach miny. Szczególnie wielką ilość min wykryto w bezpośrednim sąsiedztwie kwatery dowództwa sił lotniczych.** Na skrzyżowaniach ulic bojowcy wznieśli barykady i zasieki z drutu kolczastego.

Gęsta strzelanina i wybuchy ustały dopiero późną nocą.

Niektórzy komentatorzy twierdzą, że ostatnie wypadki w Jerozolimie są **początkiem powstania zbrojnego, zapowiedzianego przed paroma dniami przez tajną rozgłośnię organizacji „Irgun Zwai Leumi".**

Strajk i protesty w Egipcie

przeciw „umowie", narzuconej przez Anglię

Donoszą z Kairu, że egipska partia Wafdystów, na czele której stoi były premier Nachas Pasza, uchwaliła przeprowadzić na terenie całego kraju **strajk powszechny. Termin strajku nie został jeszcze ustalony.** Strajk jest wymierzony **przeciwko „umowie" angielsko - egipskiej.**

Komitet wykonawczy Wafdystów uchwalił również **złożyć na ONZ protest przeciwko „umowie", która została opracowana pod naciskiem Anglii. Komitet** postanowił rozpocząć akcję oporu przeciwko rządowi Sidky Paszy lub jakiemu kolwiek innemu rządowi, który podpisze umowę. Przywódcy partii udają się również do miast prowincjonalnych, by i tam **organizować kampanię oporu przeciwko „umowie".**

Walka górników w U. S. A.

Prasa amerykańska stwierdza zgodnie, że jeżeli w pierwszych dniach strajku górników istniały jeszcze jakieś nadzieje na szybką jego likwidację, to obecnie upadły one całkowicie.

Wszelkie próby porozumienia z pracodawcami, kontynuowane również w czasie trwania strajku, całkowicie zawiodły.

Tymczasem skutki strajku coraz dotkliwiej dają się odczuwać we wszystkich dziedzinach gospodarki USA.

Przeciw Churchillowi

i jego planom występuje Holandia

Rząd holenderski wydał oświadczenie, dotyczące polityki zagranicznej. W oświadczeniu tym rząd Holandii stwierdza, iż chwila obecna nie jest odpowiednia na realizowanie planów utworzenia federacji europejskiej. (O federacji europejskiej mówił Churchill w swej mowie wygłoszonej w Holandii, a następnie w Szwajcarii).

Rząd holenderski podkreśla, iż przeciwny jest wyzyskiwaniu przewagi jednego państwa nad innymi.

W sprawie veta

Dalsza dyskusja w O. N. Z.

Z Nowego Jorku donoszą, iż wczoraj wieczorem komisja polityczna ONZ wznowiła dyskusję nad sprawą veta. Według oświadczenia przewodniczącego komisji, na posiedzeniu tym miało być przeprowadzone głosowanie nad złożonymi w tej sprawie wnioskami.

La Guardia

ustąpi ze swego stanowiska?

W dobrze poinformowanych kołach nowojorskich twierdzi się, że dyrektor generalny UNRRA, La Guardia, na najbliższym posiedzeniu rady UNRRA w dniu 19 grudnia ma podać się do dymisji i prosić o mianowanie swego następcy.

La Guardia pragnął rzekomo już oddawna ustąpić ze swego stanowiska.

Walki w Indonezji

toczą się mimo „zawieszenia broni"

Dzienniki holenderskie donoszą, iż na wyspie Jawie działania wojenne uległy rozszerzeniu. W okręgu Batawii i Surabai są prowadzone zaciekłe walki.

Agencja ANP donosi, iż 29 listopada, w celu wzmocnienia załogi holenderskiej na Jawie, z Rotterdamu wyjechało 1600 żołnierzy.

Na Archipelagu Indonezyjskim działania wojenne trwają. Najbardziej naprężona sytuacja wytworzyła się na Jawie po wysadzeniu przez Holendrów nowych 7 transportów wojskowych w okolicy Batawii.

Wracają do kraju

Polacy ze Szkocji

Z Glasgow (Szkocja) donoszą, iż odpłynął stamtąd okręt, wiozący 2 tysiące repatriantów do Polski.

Demobilizacja w ZSRR

W dniu wczorajszym opuścił Moskwę pierwszy pociąg z żołnierzami garnizonu moskiewskiego, którzy po ostatniej demobilizacji wracają do swych miejsc rodzinnych. Zdemobilizowani żołnierze żegnani byli przez przedstawicieli władz wojskowych, władz miejskich, organizacji społecznych i towarzyszy broni.

Do Moskwy przybył również w dniu wczorajszym pierwszy transport zdemobilizowanych żołnierzy z radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Mamy więcej samochodów

niż przed wojną. — Jazda na „łebka" zanika. — Nowy system remontu samochodów

Czym się różnią ulice obecnie od ulic przed wojną? Nie wiem czy każdy czytelnik da szybką odpowiedź na to pytanie, a odpowiedź jest bardzo prosta i łatwa dla każdego uważnego obserwatora. Obecnie na ulicach jest **więcej samochodów niż przed wojną.**

Przed wojną na terenie całej Polski **było zarejestrowanych 41 tys. samochodów** — obecnie 58 tys.

Przed wojną na ulicach miasta widziało się dużo samochodów osobowych. **Każdy przedstawiciel klasy posiadającej uważał za punkt honoru, za podkreślenie swojego stanowiska i fortuny — posiadanie samochodu.** Blisko 32 tys. samochodów osobowych było w Polsce przed wojną. Obecnie jest ich **dużo mniej, bowiem tylko 20 tys. Zato liczba samochodów ciężarowych wzrosła przeszło czterokrotnie, z 8-iu tys. na 34 tys.**

Komunikacja samochodowa bardzo się obecnie rozpowszechniła. Przed wojną na podmiejskich szosach w dnie targowe widywało się **wielkie ilości furmanek ciągnących niekończącymi się szeregami do miasta, a wieczorem powracających na wieś.** Obecnie w dnie targowe zaprzęgów konych widzi się mniej, ale za to szoferzy ciągną niezłe zyski z przewozu t. zw. **„łebków".** Ze względu na dużą ilość przejeżdżających ciężarówek kobieta wiejska chcąc zawieźć nabiał do miasta i poczynić zakupy nie męczy męża, żeby dał jej furmankę, ale **wychodzi na szosę i zatrzymuje pierwszy lepszy przejeżdżający samochód.**

Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej uruchomiło szereg linii autobusowych łączących swą siecią prawie wszystkie ważniejsze miasta w Polsce. Dzika komunikacja — jeżdżenie „na łebka" dzięki rozwojowi linii P.K.S, **w dużej mierze zaczęło obecnie zanikać.** P. K. S. w poważnym stopniu odciąża koleje,

Jeżeli się mówi o motoryzacji kraju, trzeba również wspomnieć i o motocyklach. Jest ich obecnie zarejestrowanych 15 tys., **czyli o 3 tys, więcej niż przed wojną.** Stosunkowo mały wzrost ilości motocykli w Polsce tłumaczy się tym, że w większości wypadków motocykl nie służy do celów praktycznych, lecz raczej sportowych — jest więc do pewnego stopnia luksusem.

Przed wojną **było przeszło 5 tys.** taksówek, obecnie jest ich znacznie mniej, ale z każdym dniem ilość ich wzrasta i sięga dziś **do 2 tys. we wszystkich miastach Polski.**

Poważnym utrudnieniem w rozwoju motoryzacji w Polsce jest odczuwany bardzo dotkliwie brak części zamiennych do samochodów. Według umowy zawartej z UNRA-ą mieliśmy otrzymać tyle części samochodowych, aby starczyły one na 3 lata t. zn. aż do przeprowadzenia planu gospodarczego i rozpoczęcia krajowej produkcji. Obietnica UNRA-y nie została dotychczas zrealizowana i czynniki rządowe opracowują sposoby znalezienia samodzielnych środków, zapewniających krajowi **produkcję części samochodowych.**

Centrala Zbytu Samochodów organizuje obecnie nowy system remontu samochodów, który polegać będzie na tym, że klient który oddaje wóz do naprawy nie będzie oczekiwał na ukończenie remontu, **lecz otrzyma odrazu wóz tego typu po świeżo przeprowadzonym remoncie generalnym.**

We wszystkich przytoczonych tutaj cyfrach nie uwzględniamy ilości samochodów wojskowych, ale stwierdzić trzeba, że wojsko nasze jest **w wielokrotnie większym procencie zmotoryzowane, niż przed wojną.**

Przesunięcie granic Polski na zachód spowodowało, że posiadamy dużo więcej nowoczesnych dróg kołowych. Dróg przystosowanych do większego ruchu samochodowego mamy obecnie 25 tys. km. wobec 3,5 tys. km, przed wojną, Rzecz zrozumiała, że stan ten również przyczynia się do rozwoju motoryzacji. (z)

Sowy tępią myszy

Chrońmy pożyteczne ptaki i ssaki

Kraj nasz nawiedziła, jak wiadomo, plaga myszy polnych, przynoszących rolnictwu olbrzymie szkody.

Walka z myszami jest kosztowna i żmudna, są jednak sposoby zwalczania myszy bardzo skuteczne **i nic nie kosztujące ,jak np. z pomocą ptactwa i zwierząt drapieżnych.**

Do takich tępicieli myszy zalicza się **łasice, łaski, kunę domową, tchórza i lisa,** które żywią się głównie myszami i innymi drobnymi gryzoniami.

Do ptactwa drapieżnego, polującego na myszy, zaliczamy **wrony, jastrzębie, a przede wszystkim wszelkiego rodzaju i wielkości sowy i sówki, które są u nas szczególnie prześladowane z nieuzasadnionego niczym przesądu,** jakoby przynosiły chorobę a nawet śmierć.

Dowodem tego, jaką one dają korzyść rolnictwu, są wyniki przeprowadzonych badań na wieżach i strychach kościelnych, ulubionych siedliskach sów. Na podstawie pozostawionych na miejscu „plujek", tj. niestrawionych części jadła (sowy w przeciwieństwie do ptaków drapieżnych polujących w dzień, kości nie trawią) stwierdzono **szczątki ssaków w ilości 15.039 sztuk. Były to przeważnie myszy polne, leśne i domowe.**

Jak więc widzimy, ptaki drapieżne są bardzo *pożyteczne* w *niszczeniu szkodników* polnych i dlatego też **nie wolno prześladować tego ptactwa, lecz na odwrót — należy w dobrze zrozumianym interesie rolników i państw ułatwiać im pobyt przez nie wystraszanie, nie niszczenie gniazd i bezmyślne zabijanie.**

Opieką należy również otaczać wymienione ssaki, bowiemy wyniszczenie przez nich szkodników polnych przedstawia **daleko większą wartość, niż zdobyta skórka.**

Nasze Radły

KRYSTYNA Z PIOTRKOWA. Koszt całej powieści wyniósłby około 700 zł. Nabyć ją Pani może w naszej administracji, Łódź, Piotrkowska 102a.

* * *

ANDRZEJ L. Z RADOMIA. Brodniewicz i Bodo nie żyją.

* * *

ALA K. Polski Czerwony Krzyż prowadzi obecnie 5-cio miesięczne kursy dla sióstr pogotowia sanitarnego, natomiast 2 i pół letnia szkoła pielęgniarska Polskiego Czerwonego Krzyża, która kształcić będzie dyplomowane pielęgniarki — uruchomiona już prawdopodobnie zostanie w połowie stycznia przy szpitalu przy ul. Sterlinga 1/3.

* * *

C.CH. Nie wyobrażamy sobie, by Pana dziewczyna chciała od Pana odejść teraz, gdy spodziewa się dziecka. Musiałby Pan być dla niej naprawdę niedobry i przykry, żeby postąpiła w ten sposób. List prawdopodobnie pisał Pan w rozżaleniu lub gniewie — dużo jest w nim bowiem sprzeczności: w jednym miejscu pisze Pan, że zależy Panu bardzo na niej w innym znów, że „i tak może Pan dostać dla siebie żoną nie taką, jaką ona jest". Miłość Pana może jest prawdziwa — ale bardzo niedoskonała: nie ma Pan zaufania do swojej dziewczyny, nie ma Pan w stosunku do niej prawdziwej dobroci. A przecież czeka ją wiele przykrości w związku z mającym przyjść na świat dzieckiem..

* * *

J. NOWICKI Z PABIANIC. Pisał już Pan raz do nas w tej samej sprawie i udzieliliśmy już Panu odpowiedzi. Ma Pan widocznie bardzo dużo wolnego czasu i... mało kłopotów.

* * *

STUDENT P.L. Zna Pan tę panienkę osobiście, nic zatem nie stoi na przeszkodzie, by Pan przezwyciężył swą bezpodstawną nieśmiałość i podszedł do niej, gdy ją Pan spotka. Nie wolno tak tracić głowy, żeby się nawet nie ukłonić swej ukochanej na ulicy... ze wzruszenia!

Codzienna nowelka „Expressu"

Nieznajoma z plaży

Zdarzyło się wam zapewne nieraz, że spotkaliście jakąś zupełnie obcą osobę, której nigdy nie znaliście przedtem, a jednak twarz jej wydała się wam znajoma. Zastanowiliście się zapewne, kogo wam ta osoba przypomina. Już mieliście to nazwisko na końcu języka.., a jednak nie możecie wpaść na właściwy trop. Czasami odczuwacie aż fizyczny ból, tak bardzo dręczy was to pytanie — napróżno: zagadka pozostaje zagadką.

— Na miłość Boską, kogo mi pani przypomina? — pytacie wreszcie.

— Tyle ludzi jest na świecie! — odpowiada owa osoba, wzruszając ramionami.

Po chwili już przestajecie zwracać na nią uwagę. Od czasu do czasu jeszcze staracie sobie przypomnieć lecz w końcu rozwiewa się absorbująca was myśl.

Czasem nie ma to żadnego znaczenia, czasem jednak spotkanie znajomej twarzy oznacza coś poważnego. I dlatego nie wolno, przejść nad tym do porządku. Zdobądźcie się na większy wysiłek i przypomnijcie sobie. Przypomnijcie sobie koniecznie, bo może się to zemścić!

— — — — —

W ubiegłym roku spędziłem urlop nad morzem. Miałem nerwy mocno nadwyrężone i dobrotliwy szum morza uspokoił je całkowicie.

Codziennie siedziałem na wybrzeżu, spędzając tam kilka godzin. Pewnego dnia, gdy przyszedłem, jak zwykle, na plażę, ujrzałem, że obok mego kosza stoi jeszcze jeden. Siedziała w nim jakaś dama.

Miała spuszczoną głowę, więc początkowo nie zwróciłem na nią uwagi. Gdy zamierzałem jednak usiąść w koszu — spojrzała na mnie z uśmiechem. Osłupiałem tak dalece, że bezwiednie ukłoniłem się.

Twarz! Jej twarz! Kto była ta kobieta? Przysiągłbym, że ją znam.., A jednak wydała mi się zupełnie obca,.,

Zbliżyłem się...

— Pani wybaczy. Mam wrażenie, żeśmy się już gdzieś spotykali?

Uśmiech zniknął z jej twarzy. Spojrzała na mnie surowo. Domyśliłem się, że palnąłem głupstwo, ale nie rozumiałem właściwie jakie.

— — — — —

Zakochałem się. Tak, zakochałem się, jak student. Czułem, że ta kobieta jest dla mnie wszystkiem. Był to mój typ, taki, jaki sobie wymarzyłem. Nie dziwiłem się już, że można się zakochać od pierwszego wejrzenia.

— Jestem zazdrosny! — rzekłem któregoś dnia.

— Dlaczego?

— Ponieważ wszyscy kochają się w pani. — Rzekłszy to, ukląkłem i zacząłem sypać rękoma wielki wał koło naszych koszy, jak gdyby chcąc pokazać światu, że ona należeć będzie tylko do mnie. Czyżby mnie zrozumiała? bo zaczęła mi pomagać. Wał został usypany. Stanęła na nim smukła i uśmiechnięta.

Wyglądała jak posąg. Jej skóra błyszczała, jak czysty bursztyn.

Zauważyła mój wzrok i zarumieniła się. Czułem, że również nie jestem jej obojętny.

— Gdybym tylko odgadł, kogo mi pani przypomina! — zawołałem.

Nie odpowiedziała. Ale światło w jej oczach zgasło. Szybko odwróciła się i odeszła do kabiny.

— Czym ją znów uraziłem? — łamałem sobie głowę. Czyżbym ją znał? Magda Revle? Nie, pierwszy raz słyszę to nazwisko!

Następnego dnia zdecydowałem się. Kupiłem piękną naręcz kwiatów i zapukałem do jej pokoju w hotelu. Przyjęła mnie serdecznie. Gdy ujrzała kwiaty, twarzyczka jej nieco przybladła, ale opanowała się szybko.

Już chciałem otworzyć usta. Już chciałem wyznać mą głęboką, szczerą miłość i prosić o rękę. Nie pozwoliła jednak przyjść mi do słowa.

— Wiem, po co pan tu przyszedł — rzekła, Domyślam się. Wiem też, że zamiary pańskie są uczciwe i poważne.

Uśmiechnęła się ironicznie.

— Chce pan usłyszeć moją odpowiedź? Dobrze. Otóż powiem panu: Nigdy! Proszę natychmiast opuścić mój pokój!

Bezwiednie skierowałem się ku drzwiom. Oszołomiony, nie wiem nawet jak się znalazłem na korytarzu. Gdy zamykałem drzwi, zdawało mi się, że słyszę płacz. Ale nie odważyłem się powrócić.

— Wieczorem pójdę jeszcze raz — pomyślałem.

Kręciłem się całe popołudnie bez celu. A gdy wieczorem zapukałem do jej pokoju, dowiedziałem się, że wyjechała.

— — — — —

Szukałem jej przez cztery miesiące. Jeździłem z miasta do miasta. Korespondowałem z biurami detektywów. Napróżno. Magda znikła mi z oczu.

— — — — —

W pół roku później siedziałem na tarasie kawiarni w Paryżu i rozglądałem się po pstrym tłumie, przewalającym się na ulicy. Nagle poczułem, że krew uderza mi do głowy. Skoczyłem z miejsca. Ujrzałem Magdę. Po chwili byłem już przy niej.

— Co się wówczas stało z panią? Dlaczego pani uciekła przede mną?

— Jestem po ślubie! — odparła, wolno cedząc słowa.

— Co? Jak? Jak pani mogła?

— Teraz panu powiem. Kochałam pana bardzo. A mimo to uczyniłem ten krok. Wie pan dlaczego? Niech pan na mnie spojrzy. Niech pan sobie przypomni. Pan był w moim życiu pierwszym mężczyzną, którego pokochałam.

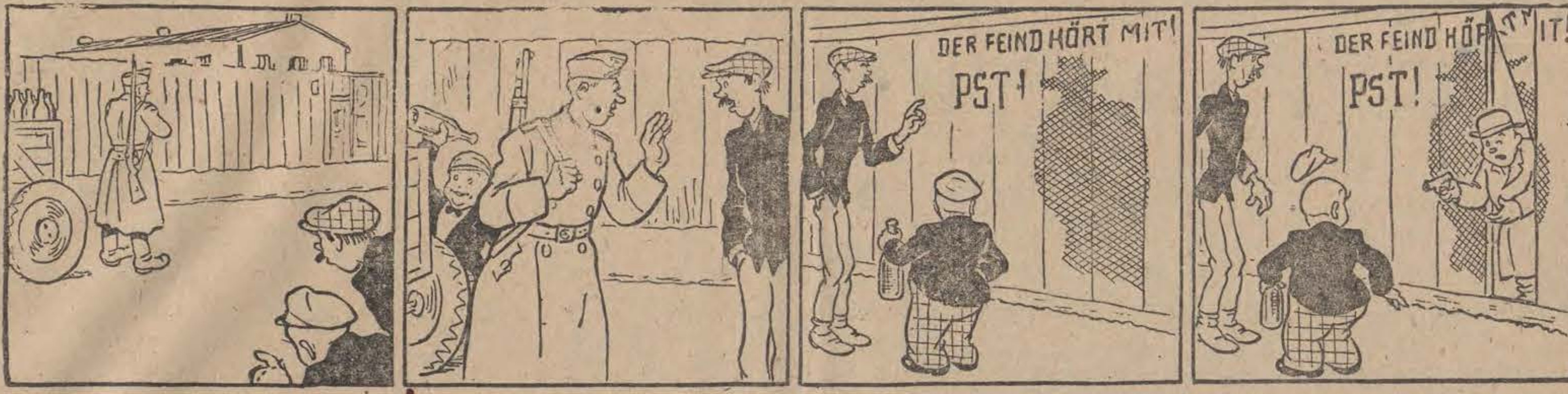
Błyskawica wspomnień rozdarła mi mózg.

— Lena? Lena Vasois? — zawołałem nie dowierzając sobie.

— Tak. Lena Vasois! Pan mnie nie poznał! Pan się we mnie doszukiwał mnie i nie mógł dojść prawdy. A kobieta, która kocha pierwszą miłością, nie daruje mężczyźnie, jeśli to, co dla niej jest treścią całego życia, ów potraktuje jako zwykły epizod.

M.

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



WACEK: — Gdy wszystko idzie na psa, ukradnę flachę sznapsa!
WICEK: — Ja szwaba zagadam!

ŻOŁNIERZ: — Na zachodzie? Zle!
WACEK: — A na wschodzie?
ŻOŁNIERZ: — Jeszcze gorzej!...

WACEK: — No, zwędziłem butelkę! Oblejemy klęskę Rzeszy!
WICEK: — Ciszej! Szpieg słuchał...

AGENT: — Oczywiście, że słyszałem! Oddać skradzioną flaszkę!
WACEK: — Ha, dopust losu!...

Nowe banknoty

100 i 1-złotowe ukazały się dziś w obiegu

Z dniem dzisiejszym wprowadzone zostają do obiegu nowe banknoty 100-złotowe oraz 1-złotowe.

100-złotówki wykonane są na papierze białym, gładzonym, z odcieniem jasno-kremowym i bieżącym znakiem wodnym, przedstawiającym dużą stylizowaną literę W. Całość biletu utrzymana jest w kolorze amarantowo-żółtym i żółto-czerwonym.

Na stronie przedniej znajduje się z lewej strony postać wieśniaczki z narzęczem kwiatów, a z prawej — postać wieśniaka ze snopem zboża i kosą — na stronie zaś odwrotnej znajduje się rysunek traktora, orzącego ziemię.

Narodowy Bank Polski zaznacza, że będące dotychczas w obiegu bilety 100-złotowe emisji 1944, są nadal prawnym środkiem płatniczym.

Izba Dworcowa

dla matki z dzieckiem uruchomiona zostanie w Łodzi

W niedługim czasie na Dworcu Kaliskim w Łodzi **uruchomiona zostanie Izba Dworcowa, która będzie wielkim dobrodziejstwem dla podróżującej matki z dzieckiem.**

Specjalnie przeszkolony personel dla obsługi Izby Dworcowej dyżurować będzie dniem i nocą, udzielając pomocy kobietom podróżującym z dziećmi.

Opracowany regulamin przewiduje, że w Izbie Dworcowej w pierwszym rzędzie znajdą pomoc **kobiety ciężarne i matki z dziećmi do lat siedmiu.**

W Izbie Dworcowej nie można będzie przebywać dłużej niż 24 godziny.

Komisarze oszczędnościowi

przy zjednoczeniach i zakładach

Jak się dowiadujemy, z polecenia Ministra Przemysłu, przy zjednoczeniach i zakładach mają być wydzieleni komisarze oszczędnościowi, którzy w wykonaniu swych funkcji podlegać będą bezpośrednio powołanemu ostatnio generalnemu komisarzowi oszczędnościowemu.

Generalny komisarz oszczędnościowy wyposażony jest w szerokie pełnomocnictwa, ma bowiem poza ogólnym kierownictwem, organizowaniem i koordynowaniem wszelkich prac, związanych z akcją oszczędnościową, **prawo wydawania zarządzeń na miejscu w razie stwierdzenia marnotrawstwa, prawo wglądu w akta, ksiąg buchalteryjne i handlowe.**

Polski kminek

króluje na rynkach światowych

Polska jest obecnie największym w Europie plantatorem kminku.

Owoc kminku jest najbardziej poszukiwany zagranicą. Ma on zastosowanie zarówno **w lecznictwie, jak i w przemyśle spożywczym.**

„Społem" wyeksportowało **już 60 ton kminku do Ameryki.** Obecnie ładuje się na okręt w Gdańsku 40 ton kminku który jest przeznaczony **dla Anglii i dalszych 10 ton dla Ameryki.**

Kto może głosować

i kto może być wybrany do Sejmu? — O czym każdy powinien wiedzieć przed wyborami

Już za siedem tygodni pospieszymy do urn wyborczych, aby oddać głosy na tych, którzy zasiądą w pierwszym w Odrodzonej Polsce Sejmie Ustawodawczym.

KTO BĘDZIE MÓGŁ WYBIERAĆ?

Prawo wybierania posłów do Sejmu Ustawodawczego — zgodnie z brzmieniem artykułu 1 ustawy — **posiada każdy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, bez różnicy płci, który w dniu ogłoszenia zarządzenia o przeprowadzeniu wyborów miał ukończonych lat 21 i według ordynacji wyborczej nie jest pozbawiony tego prawa.**

Tak więc wszyscy obywatele polscy, którzy **urodzili się przed 12 listopada 1925 roku, będą** mieli prawo głosu w nadchodzących wyborach.

Zgodnie z tymże artykułem, głosować **można tylko osobiście i** tylko w tym obwodzie wyborczym, w którym głosujący został wpisany do spisu wyborców.

POZBAWIONE PRAWA GŁOSU są osoby pozbawione zdolności do działań prawnych, **lub ograniczone** w tej zdolności — tj. osoby, uznane za umysłowo całkowicie lub częściowo chore.

Pozbawione prawa głosu są ponadto osoby, **pozbawione praw publicznych** na podstawie prawomocnego wyroku sądowego z okresu po odzyskaniu niepodległości, tj po 22 września 1944 r.

Pozbawieni prawa głosu są także **wszyscy niezrehabilitowani volksdeutsche,** wszyscy, którzy podczas okupacji wyrzekli się narodowości polskiej i przyjęli narodowość uprzywilejowaną przez okupanta.

Pozbawieni prawa głosu są także wszyscy ci, którzy w czasie okupacji **czerpali zyski ze współpracy gospodarczej z władzami okupacyjnymi.**

Pozbawieni prawa głosu są wreszcie ci, którzy **współdziałają z podziemnymi organizacjami faszystowskimi, lub bandami, dążącymi do obalenia demokratycznego ustroju Państwa.**

KTO MOŻE BYĆ WYBRANY DO SEJMU USTAWODAWCZEGO?

Bierne prawo wyborcze przysługuje **wszystkim obywatelom polskim, posiadającym czynne prawo wyborcze, którzy w dniu ogłoszenia daty wyborów ukończyli 25 rok życia.**

Uwzględniając jednak wybitny udział młodzieży w walkach wyzwoleńczych z okupantem, a także w dziele odbudowy Państwa, ustawa dopuszcza **możliwość przyznania prawa kandydowania do Sejmu osobom poniżej 25 lat, posiadającym szczególne zasługi dla Państwa.** Prawo bierne dla osób poniżej 25 lat ma prawo przyznać Państwowa Komisja Wyborcza.

Państwowa Komisja Wyborcza może również pozbawić prawa kandydowania osobom, które w czasie okupacji **zajmowały w kraju lub za granicą kierownicze stanowiska i przeciwdziałały walce zbrojnej z okupantem.** Decyzja w sprawie pozbawienia prawa kandydowania może być zaskarżona do Prezydium Krajowej Rady Narodowej, która jest w tej materii **instancją ostateczną.**

Następne artykuły ustawy o czynnym i biernym prawie wyborczym regulują stosunek funkcjonariuszy państwowych do wyborów. Zgodnie z tymi artykułami, państwowi funkcjonariusze administracji ogólnej i skarbowej, wymiaru sprawiedliwości i bezpieczeństwa publicznego, **nie mogą kandydować w okręgach wyborczych, w których pełnili swą służbę w dniu ogłoszenia daty wyborów.** Przepis ten nie dotyczy wojewodów i wicewojewodów, prezydentów i wiceprezydentów miast, a także funkcjonariuszy władz centralnych. (s)

Jak się „zarabia" w Łodzi

Nieuczciwa straganiarka ukarana grzywną

Dnia 19 listopada rb. Brygada Ochrony Skarbowej, która przejawia coraz bardziej ożywioną działalność, dokonała lustracji straganów na Placu Zwycięstwa (Wodny Rynek).

Funkcjonariusze BOS stwierdzili m. in., że właścicielka, Hegena Goniec, zamieszkała przy ul. Gdańskiej 31a, dopuszcza się nadużyć, sprzedając towar po wyższych cenach, niż to przewiduje obowiązująca marża zarobkowa.

Mianowicie materiał na męskie ubranie, który Goniec zakupiła po 3.500 zł. za metr i winna była oddawać po 4.550 zł., **sprzedawała ona po 5.000 zł. metr.** Ponieważ zaś na ubranie trzeba kupić kupon 3-metrowy, **na każdym kuponie nieuczciwa straganiarka zarabiała po 1.350 złotych.**

Goniec została pociągnięta do odpowiedzialności i onegdaj, w wyniku rozprawy przed sądem starościńskim, skazana została na grzywnę w wysokości 6.000 złotych. (i)

Przyznanie nagród malarzom

przez Komisję, powołaną przez Zarząd Miejski

Powołana przez Prezydenta Miasta Komisja do spraw przyznania nagród artystom plastykom za wyróżnione prace, wystawione w Miejskiej Galerii Sztuk Plastycznych na Dorocznym Salonie Związku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków w Łodzi w roku 1946 na posiedzeniu w dniu 28 listopada br. przyznała:

1) Nagrodę Prezydenta Miasta Łodzi w kwocie 20.000 zł. **Ob: Leonowi Armezowskiemu** za obraz olejny p. t. „Mężczyzna z gazetą".

2) Nagrodę przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi w kwocie 10.000 zł. **Ob: Edwardowi Kuśnierzowi** za obraz olejny p. t. „Robotnik".

3) Nagrodę Wydziału Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi w kwocie 12.000 zł. — **Ob: Władysławowi Strzemieńskiemu** za rysunki p. t. „Pejzaż górski" (I. II. III.)

4) Nagrodę Wydziału Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi w kwocie 12.000 zł. — **Jerzemu Mazurczykowi** za rzeźbę p. t. „Głowa muzyka".

5) Nagrodę Wydziału Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi w kwocie 10.000 zł. — **Ob: Ludwikowi Tyrowiczowi** za litografię p. t. „Akt kobiecy".

Skład Komisji stanowili Ob. Ob. Eugeniusz Anjenkiel, Wiceprezydent Miasta, Otto Axer, Delegt Zw. Zaw. Art: Plastyków w Łodzi, Hanna Nalkowska-Balic ka, Delegat Zw. Zaw. Polskich Art. Plastyków w Łodzi, Stanisław Kraskowski, Naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi, Dr. Minich Marian, Dyrektor Miejskiego Muzeum Historii i Sztuki, Ludwik Piotrkowski, Z-ca Naczelnika Wydziału Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi.

Przewodniczył Ob. E. Anjenkiel, Wiceprezydent Miasta, sekretarzował Ob. L. Piotrkowski, z-ca Naczelnika Wydziału Kultury i Sztuki.

Ubój tylko w rzeźni

Pierwszy kurs dla kierowników stołówek

Wobec zdarzających się od czasu do czasu wypadków zachorowań osób, korzystających ze stołówek pracowniczych, dyrekcja Rzeźni Miejskiej zwraca się do zakładów, Rad Zakładowych i kierowników wszelkich instytucji państwowych, samorządowych i prywatnych, prowadzących hodowlę zwierząt gospodarskich, **o pouczenie zarządzających chlewami o obowiązujących przepisach uboju zwierząt na terenie rzeźni.**

* * *

Onegdaj, rozpoczął się pierwszy w Łodzi kurs szkoleniowy dla kierowników stołówek. Kurs odbywa się w Państwowym Liceum Gospodarczym przy ul. Kilińskiego 63. W zakresie wykładów przewidziane są wiadomości z dziedziny dietetyki, hodowli zwierząt i administracji. (s)

Biebow i wspólnicy

będą razem odpowiadali za swe zbrodnie.—Czarnula i Riebbe sprowadzeni już do Polski

Proces Hansa Biebowa, osławionego kata łódzkiego ghetta, oczekiwany jest z wielkim zainteresowaniem.

Rozprawa przeciwko temu zbrodniarzowi, który jeszcze dosłownie na kilka godzin przed wkroczeniem zwycięskich oddziałów Czerwonej Armii do Łodzi, w szatański sposób zdołał nakłonić wiele tysięcy obywateli do „wyjazdu" z Łodzi, zawożąc ich wprost do pieców krematoryjnych, **miała się odbyć jeszcze w tym miesiącu.**

Śledztwo bowiem zostało już niemal całkowicie zakończone i nic już nie stało na przeszkodzie, aby Hans Biebow stanął przed sądem i poniósł zasłużoną karę za swe wszystkie zbrodnie.

Tymczasem zaszły nieoczekiwane okoliczności, które **w rezultacie spowodowały odroczenie tego procesu.**

Prokuratura łódzka została mianowicie powiadomiona **o odnalezieniu w okupacyjnych strefach alianckich trzech najbliższych współpracowników Biebowa — Czarnuli, Riebbego i Seiferta, którzy jako zastępcy Biebowa wraz z nim tworzyli zarząd b. „Ghettoverwaltung".**

W związku z tym wszczęte zostały starania o wydanie tych zbrodniarzy na zasadzie prawa ekstradycji. Jak się obecnie dowiadujemy, **starania te uwieńczone zostały pełnym sukcesem: w dniu wczorajszym bowiem przybył do Katowic transport, wiozący 145 przestępców hitlerowskich, wśród których znajdują się m. in. Erick Czarnula i Wilhelm Riebbe. O obecności trzeciego zastępcy Biebowa — Seiferta, brak na razie informacji.**

Wobec tego nie ulega najmniejszej wątpliwości, że **Hans Biebow zasiądzie na ławie oskarżonych wraz ze swoim sztabem,** co jednak, rzecz zrozumiała, będzie musiało odsunąć termin tego monstre-procesu na pewien czas.

Zezwierzęcenie Hansa Biebowa jest znane powszechnie. Ofiary jego, które zdołały uniknąć śmierci, opowiadają o strasznych scenach, których aranżerem był Biebow. **O jego nagłych wizytach w pokojach zajmowanych przez kobiety, którym kazał się rozbierać i przy pomocy elektrycznej latarki „naświetlał" je. O jego nagłych wypadach do ghetta, podczas których wszystko, co żywe, chowało się, aby uniknąć spotkania z tym potworem, o krwią nabiegłych oczach, spotkania, które nieuchronnie wróżyły śmierć.**

Ale zdanie wszystkich zgodne jest co do jednego: **okrucieństwo i bestialstwo Riebbego, a także Czarnuli było jeszcze większe, jeszcze bardziej zwierzęce, niż „szefa".**

Obydwaj byli postrachem całego ghetta, obydwaj własnoręcznie **uśmiercali swe ofiary, obrabowywali je z kosztowności, okradali z pożywienia.**

W najbliższych dniach Riebbe i Czarnula, a także Seifert, jeśli przybył wraz z nimi, zostaną sprowadzeni do Łodzi, aby w sąsiedztwie tego, który kiedyś był ich szefem i takim samym arcyłotrem, jak i oni, oczekiwać na proces sądowy.

Ażeby proces ten mógł się odbyć jak najwcześniej, konieczne jest, aby ci wszyscy, którzy wiedzą coś o zbrodniach wspólników Biebowa, **zgłosili się do prokuratury i złożyli swoje zeznania, obciążające tych przestępców.** Dotychczas bowiem nazwiska ich tylko luźno przewijały się w zeznaniach, dotyczących osoby tylko Biebowa, gdyż nie wiadomo było w ogóle, czy Czarnula, Riebbe i Seifert żyją.

Z wszelkimi informacjami w tej sprawie **należy zgłaszać się do gabinetu prokuratora Lewińskiego, prowadzącego, jak wiadomo, dochodzenie w sprawie Biebowa.** (k)

Handlarze skarżą się

że przydziały towarów nie są sprawiedliwie przyznawane

Od handlarzy, posiadających stoiska i stragany na placach i halach targowych otrzymujemy zażalenia na **zrzeszenie kupców m. Łodzi**.

Ażeby otrzymać przydział na towar, trzeba znaleźć się uprzednio na liście, którą sporządza właśnie zrzeszenie kupców.

Na podstawie tych list handlarze otrzymują potem przydziały w hurtowni „**Społem**" przy ul. Południowej lub **PSS przy ul. Piotrkowskiej 120.**

Handlarze żalą się **na to samo, co było tematem dyskusji na konferencji w Komisji Specjalnej: istnieje pewna kategoria uprzywilejowanych ludzi, którzy otrzymują towar raz po raz, podczas gdy inni są wyraźnie pokrzywdzeni, a ostatnio zrzeszenie kupców w ogóle skreśla z listy rozmaitych handlarzy.**

Myśleliśmy, że po za tym, co kupcy usłyszeli od przewodniczącego Madeja na konferencji, wypadków takich już nie będzie. Skargi, które obecnie otrzymaliśmy dają dużo do myślenia. Na razie ograniczamy się tylko do tego ostrzeżenia, sprawę tę jednak zbadamy dokładnie i wszelkimi siłami dążyć będziemy, aby nie było dwóch kategorii handlujących. **Każdy handlarz winien być jednakowo traktowany i wyjątków przy przydziałach nie wolno robić, każdy bowiem handlarz tak samo, jak i inni, płaci podatki i ponosi wszelkie świadczenia społeczne.**

Spółdzielczość na Daninę Narodową

Spółdzielczość pośpieszyła spełnić swój obowiązek społeczny i narodowy, składając większe sumy na Daninę Narodową. Dotychczas następujące spółdzielnie wpłaciły dobrowolnie większe kwoty:

Powszechna Spółdzielnia Spożywców wpłaciła 4 miliony zł.

Wojew. Spółdzielnia Skupu Zwierząt Rzeźnych — 1 milion zł.

Łódzka Spółdzielnia Ogrodnicza — 500 tysięcy złotych.

Pow. Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa — 285 tysięcy złotych.

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska — 165 tysięcy złotych.

Z powyższego widać, że spółdzielczość dobrze pojęła znaczenie Daniny i pragnie świecić przykładem w spełnianiu obowiązków względem Państwa.

Fischer przed sądem

Proces rozpocznie się 17 bm.

Proces b. gubernatora Warszawy, Ludwika Fischera, i jego towarzyszy, wyznaczony został nieodwołalnie **na dzień 17 grudnia.**

Rozprawie przewodniczyć będzie sędzia Mieczysław Gutner, na ławników wyznaczono posłów do KRN. Oskarżać będą prok. prok. **Sawicki, Siewierski i Gacki.**

Wyrok zostanie ogłoszony prawdopodobnie 11 stycznia rb.

O węgiel dla wsi

Przed paru dniami podaliśmy wiadomość, że rolnikom województwa łódzkiego przyznano **30 tysięcy ton węgla,** który rozprowadzony zostanie przy pomocy **Związku Samopomocy Chłopskiej.**

W związku z tem do Redakcji naszej przyszli przedstawiciele zarządu powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej którzy objaśnili nas, jak w rzeczywistości przedstawia się sprawa węgla dla wsi.

Założenie było tego rodzaju, by Wojewódzki Związek Samopomocy Chołpskiej rozprowadził 5 tysięcy ton węgla, Zrzeszenie Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej 20 tys. ton, oraz 5 tysięcy ton rozprowadzone miało być przez Dyrekcje Kolejową w drodze wymiany na produkty żywnościowe.

Z tej ilości dotychczas Wojewódzki Związek Samopomocy Chłopskiej zdołał zrealizować zaledwie 2.800 ton. Zarządowi powiatowemu przyznano z tego 300 ton, w październiku powiadomiono go, że otrzyma tylko 100 ton, w rezultacie *onegdaj otrzymał... 25 ton!*

Jaja i pończochy

otrzymują członkowie P. S. S.

W związku z informacją, nadesłaną nam przez PSS o pończochach i jajach dla swych członków — instytucja ta wyjaśnia, że na kupon Nr 6 członkowie otrzymują — **2 pary pończoch, zaś na kupon Nr 7 — 5 sztuk jaj po cenie interwencyjnej zł. 14,94 za sztukę.**

33)



Nagle rozległo się do drzwi gwałtowne pukanie, ostre, natarczywe.

Zamarło w niej serce: tak stukał tylko Tom, kiedy mu się spieszyło.

Rozradowana, pobiegła do drzwi.

Otwiera je z uśmiechem — i cofa się krok w tył.

— Ach, mamo! — powiada niepewnym głosem.

A matka, posępna, jak noc jesienna, wchodzi do środka. Za nią idzie Zośka — niepewna z zaczerwienionemi oczyma.

Berdyszowa nawet nie spojrzała na bogate urządzenie pokoju. Brwi jej są ściągnięte, zmarszczki pokrywają czoło.

Nie wita się z córką, ale przystępuje od razu do rzeczy.

— Czyś widziała się wczoraj z Zośką? — zapytuje twardo.

— Tak mamo.., na chwile i to przypadkiem — przyznaje córka.

— I czy dawałaś jej jakieś pieniądze? — indaguje dalej matka.

— Tak, mamo! dałam jej...

— Ile?

— Sto dwadzieścia złotych...

Ilość zmarszczek, pokrywających czoło Berdyszowej, jak gdyby się zmniejszyła.

Odwraca się do młodszej córki i rozkazuje.

— Wynoś mi się stąd, Zośka i zaczekaj na mnie pod bramą... Zaraz wyjdę, chciałabym tylko powiedzieć tej pannicy parę słów,

Zośka podbiegła szybko do swojej starszej siostry, całuje ją serdecznie w policzek.

Powiada: „przepraszam cię" i — wychodzi.

Berdyszowa otwiera zniszczonemi od prania palcami torebkę i wyjmuje dwa banknoty, jeden większy, drugi mniejszy, które położy potem na stole.

— Kamień spadł mi z serca — mówi, unikając spojrzeń Michaliny — kiedy dziś rano znalazłam u Zośki pieniądze, a ona zaczęła mi się tłumaczyć, że je znalazła na ulicy, przeraziło mnie przypuszczenie, że może i ona poszła w twoje ślady. Bo każda mądra matka przestraszy się, tak, jak i ja, kiedy jej młoda, ładna córka na zapytanie skąd wzięła złoty pierścioneczek lub pieniądze, odpowie, że znalazła je na ulicy... Nie taję, że wytłukłam ją jak się patrzy. I byłabym ją może zatłukła na śmierć, gdyby mi nie powiedziała prawdy!

— Tak mamo, raz jeszcze powtarzam, że to ja dałam Zośce pieniądze.

— Dla czegoś to zrobiła? — czyż nie zabroniłam ci kategorycznie, żebyś widywała się z rodzeństwem!

— Nie winuj mamo Zośki... spotkała mnie całkiem przypadkowo... a pieniądze dałam jej dla tego, że wiem, iż u was w domu jest znowu bardzo ciężko... Że ojciec jest dalej bez pracy... A przecież, mamo, choć od was odeszłam, kocham was dalej: i ciebie, i Zośkę, i brata, a nawet ojca, choć ten właściwie nie miał dla mnie nigdy serca.

Coś srebrnego zabłysło w oczach Berdyszowej. Przez sekundę zdawało się, że porwie córkę w ramiona i przyciśnie ją do piersi. Ona jednak opanowuje się, a tylko trochę niepewnie brzmi jej głos gdy zaczyna znowu:

— Jeśli kochasz szczerze Zośkę, proszę cię o jedno, nie demoralizuj jej! Ja już machnęłam ręką na ciebie i na to coś zrobiła, ale chodzi mi o młodszą córkę: ażeby mi ona nie zeszła na manowce! Bo to widzisz, źle jest, jeśli takie dziecko zechce wyciągnąć jakieś wnioski z „kariery" jaką zrobiłaś. Ja ją chcę oddać do hafciarki, ażeby.. pracowała i uczciwie zarabiała na kawałek chleba. Ale ślęcząc nad haftem i zarabiając grosze, czy mała nie pomyśli sobie mimowoli, że lepsza jednak, niż jej praca, jest droga którą sobie ty obrałaś. I po tem, kiedy i jej natrafi się jakiś inny pan Hukan, pójdzie na jego utrzymanie... I tak, jak ty, stanie się dziewczyną, której się płaci i od której się wymaga.

— Mamo!

Powiedziała tylko jedno słowo, ale w słowie tym zamknięte było wszystko.

I matka zrozumiała.

Choć sobie obiecywała, że obrzuci ją błotem, Berdyszowa zmiękła.

— A ty przynajmniej jesteś szczęśliwa?

Michalina potrząsnęła głową i znów powiedziała tylko jedno słowo —

— Mamo!

Berdyszowa zrozumiała resztę. Jej gniew i zacietrzewienie znikają.

— Jeśli ci nie jest dobrze, rzuć wszystko i wróć do nas! Przebaczymy ci.

Nareszcie usłyszała w głosie matki inną nutę. Teraz i ona może być szczerszą.

— Kiedy ja go kocham, mamo... A jeśli moja miłość zwycięży? Jeśli jednak utrzymam go i zdobędę na zawsze? — mówi cicho.

Berdyszowa bierze do ręki fotografię młodego człowieka stojącą na etażerce.

— To on? — zapytuje.

— Tak, mamo, to on.

Uważnie spogląda na fotografię oczy matki. Ona potem odstawia ją wolnym ruchem i powiada powoli:

(D. c. n.)

ŚMIEJMY SIĘ!...

Kto wie, czy świat potrwa jeszcze trzy tygodnie...
(Beaumarchais)

Mieszkanie

Jakoś tak się złożyło, że mieszkanie mam, można powiedzieć, luksusowe. Trzy pokoje z kuchnią, z przydziałem; z przedpokojem i łazienką i do tego w samym centrum. Blisko dworca kolejowego i autobusowego, naprzeciwko przystanku tramwajowego i t.d. Jednym słowem, zdawałoby się: żyć nie umierać. A tu tym czasem nie! Bo właśnie okazuje się, że te wszystkie wygody, to — nieszczęście. A sprawa wygląda mniej więcej tak:

Znajomych człowiek różnych nabierał przez te kilkadziesiąt lat swego życia do wielkiej Anielki i trochę. Zadawał sie z byle kim i teraz ma efekt. Grzechy młodości powracają, jak uparty reumatyzm. Otóż ci znajomi lubią podróżować i nie ma tygodnia żeby ktoś z nich nie przejeżdżał przez moje miasto. Oczywiście, jak tylko przyjedzie, wpada do mnie, uszczęśliwiony, wita się, całuje i naturalnie zostaje na noc. Przeważnie z tej jednej nocy robi się siedem, albo 14-ście.

Zaczęło się od tego, że najpierw przyjechał jakiś facet, którego poznałem 29 lat temu, w jakiejś podrzędnej knajpie. Wypiliśmy wtedy ćwiartuchne i przypadliśmy sobie do gustu. Od tego czasu nie widzieliśmy się coprawda, ale przyjaźń jest przyjaźnią. Przywiózł ze sobą żonę, pomocnicę domową, troje dzieci i psa. Czem chata bogata tem rada, Rozmieściliśmy bractwo gdzie się dało, kosztowało, bo kosztowało, ale czego się nie robi dla bliźnich. Siedzieli cztery dni,

Potem przyjechały jakieś dalekie ciotki mojej żony. Siedziały dwa tygodnie, Z zapasów zimowych nie zostało ani śladu. Ciotki wreszcie wyjechały, ale przysłały na swoje miejsce jakiegoś znajomego z listem polecającym, Trudno go było nie przyjąć. Rodzinne związki obowiązują — jakby nie było. Facet wypił wszystką wódkę, jaka była w domu, wypalił wszystkie moje papierosy i wyjeżdżając po cichu nie zapomniał zabrać ze sobą trochę drobiazgów z mieszkania „na pamiątkę".

Po tej wizycie żona moja była trochę niezadowolona, ale wkońcu wytłumaczyłem jej, że jeżeli chcemy żyć „z ludźmi" to trzeba ze swej strony też coś niecoś poświęcić.

Przez dwa dni był spokój, Pierwszego dnia sprzątaliśmy wszyscy mieszkanie, a drugiego poszliśmy z żoną do teatru korzystając z wolnego od gości dnia. Wróciliśmy do domu w dobrych humorach i mamy zamiar iść spać, aż tu ktoś dzwoni do drzwi, jak na alarm. Żona dostała ataku sercowego, ale okazało się, że to tylko znajomi repatrianci z Brześcia z wagonem rzeczy i z kozą na łańcuchu.

Jasna rzecz, że przyjęliśmy ich z otwartemi ramionami. Bardzo byli szczęśliwi, że zdobyli jakieś locum i za trzy dni mieli jechać dalej. Rozgościli się, nie można powiedzieć i bardzo im się podobało. Najlepszy dowód, że siedzą już trzy miesiące i nie mają zamiaru się ruszyć.

„To mieszkanie jak raz — mówią — dla nas. Przydałoby się większe, ale w dzisiejszych ciężkich czasach można się zgodzić na takie".

Ostatnio dowiedziałem się, że mają zamiar starać się o przydział na moje mieszkanie.

„Nam się — powiadają — należy, bo my jesteśmy poszkodowani. A zresztą na co tobie takie mieszkanie? Wystarczy ci jakiś pokoik, który ci przydzieli komisja mieszkaniowa. Zmieścicie sie w nim wygodnie razem z żoną i dziećmi. Dla twojej pracy literackiej wystarczy ci zupełnie jakiś stolik i krzesło. Aha, na te meble, które znajdują się w tym mieszkaniu, też wkrótce otrzymamy przydział".

W tym momencie cierpliwość moja się wyczerpała. Przy użyciu najprostszego środka, to znaczy siły, wyrzuciłem najpierw na bruk kozę, potem wagon rzeczy, a wreszcie moich sympatycznych gości, agitując ich jednocześnie do wyjazdu na Zachód.

Moje dobre serce za ostatni kwartał przyniosło mi taki oto bilans: zatkany zlew, wyłączony gaz, zamknięty telefon, zepsute radio, dwie szyby wybite, cztery skradzione klucze, wyżarte zapasy oraz powtarzające się ataki sercowe u żony, które kosztują mnie dotychczas 7 i pół tysiąca...

A. Zieliński.

PANI NINA BYŁA W KINIE...

Pani Nina
postanowiła iść do kina,
bo ktoś powiedział pani Ninie:
„Po pracy odpoczywaj w kinie"

„W kinie — powiedział — na ekranie
zobaczysz różne piękne panie.
jak się tam ubierają modnie,
jakie panowie noszą spodnie,
pokażą ci (ogarnie szał cie)
co w Ameryce żrą na raucie,
pokażą ci, jak rośnie palma,
jaką fryzurę się na bal ma,
w dżungli pokaża kupe zwierząt,
w Grecji pokażą jak się gnie rząd,
jak obradują w ONZ-ecie,
(jak oszukują się w sekrecie),
zobaczysz psów wyścigi w Anglii,
wyczyny w różnych tingel-tangli.
i jeszcze to i jeszcze owo,
za niską cenę (stosunkowo!..)
przy tym odetchniesz sobie w kinie..."

Tak to ktoś mówił pani Ninie.

Na skutek tego pani Nina
wczoraj wybrała się do kina.

Z niecierpliwością drżąc jak struna
u bram stanęła kina „Luna)).

Była godzina pół do drugiej,
ogon przed kasą nie był długi,
tak jakieś dwieście osób może,
więc pomyślała: „Nienajgorzej!
W kinie powinnam być przed czwartą,
trochę poczekać zawsze warto!"

Tymczasem nim wybiła druga,
kolejka była już dość długa.
Stawało ludzi coraz więcej
przed pania Niną w tej kolejce.
Ktoś krzyczał, ktoś znów miotał skargi,
ktoś komuś łokciem rozciął wargi,
komuś z kieszeni portfel zginął,
ktoś darł się: „Granda, a nie kino!"
Ktoś inny znowu: „Nie pchaj pan się!
Każdy być chciałby na seansie!"
Zmagały się ze sobą ciała.

Kolejka się nie posuwała.

Czas na kłóceniu szybko leciał,
minęła druga, potem trzecia,
po trzeciej czwarta, pół do piątej,
(seansu zaczął się początek)
a nasza biedna pani Nina,
ciągle przed wejściem stała kina.

Przy kasie była tuż przed szóstą
ale zastała kasę pustą.
Nad kasą było napisane:
„Na drugi seans — wyprzedane."

Ponieważ jednak pani Ninie
koniecznie chciało się być w kinie,
gdzieby odpocząć mogła wreszcie,
postanowiła — czekać jeszcze...

Za panią Niną stał pan z pania
i się cholernie pchali na nią.

(tak to człek cierpi, pani Nino
gdy się ogromnie kocha kino.)

I tak się pchali, tak się pchali,
że jej pantofle podeptali,
w perlonach oczka pospuszczali,
a potem jeszcze w nią wmawiali,
że ona wcale tu nie stała,
lecz, że się siłą tu wepchała,
aż panią Ninę krew zalała
i powiedziała im: „Łobuzy,
pięć godzin stoję tu dla Muzy
i już odciski mam i guzy!
I ręczę, że wam się nie uda
teraz z kolejki mnie wysiudać!"

Od tej rozmowy ten pan z panią
z szacunkiem spoglądali na nią.

Około ósmej pani Nina
miała bilecik już do kina.
Weszła na salę dumna z dzieła,
usiadła w krześle i... zasnęła.

Na białym płótnie kwitła miłość,
a pani Ninie coś się śniło.

Na płótnie wciąż się całowali,
a pani Nina spała dalej.

„Gwiazda" na płótnie zapłakała,
a pani Nina zachrapała.

I gdy się przebudziła w końcu,
to film akurat był przy końcu.

Nic z tego filmu nie widziała,
bo cały czas o d p o c z y w a ł a...

* * *

Tak to straciło sens i zgasło
dla pani Niny pewne hasło,
które powinno brzmieć tak raczej:
„PO KINIE ODPOCZYWAJ W PRACY!"

JAN SKORPION.

ROZMOWA

Siedziały sobie w modnej kawiarni
Dwie modne panie nad tortem garnie.
I prowadziły rozmowę śliczną,
Prawdopodobnie — apolityczną.

Pierwsza szeptała drugiej do ucha.
Druga patrzyła, czy ktoś nie słucha.

Potem z kolei przemówiła druga.
Pierwsza patrzała, czy ktoś nie mruga.

Pierwsza coś drugiej długo mówiła.
Druga się zaraz z pierwszą zgodziła

Następnie druga mówiła długo.
Pierwsza się zaraz zgodziła z drugą.

Na zmianę sobie w uszy szeptały,
Na zmianę sobie — przytakiwały.

A kiedy wszystko już uzgodniły,
To jednocześnie obie mówiły.

Potem na cztery westchnęły piersi.
(Dwie pani drugiej, dwie pani pierwszej.)

JACK

Koszałki — opałki

MATEMATYK

— Marzę o pani przez 23 godziny 45 minut na dobę!

— Dlaczego już nie całe 24 godziny?

— Bo 15 minut muszę się golić i wtedy mógłbym się zaciąć.

KWESTIA MIESZKANIOWA

— Mieszkam w tak miłym pokoju, że jak chce włożyć spodnie, to muszę otwierać drzwi.

— Ja zaś wynająłem tak niski pokój, że mogę w nim jeść tylko opłatki.

NOWOCZESNE DZIECKO

Mały Jaś zamęcza matkę pytaniami:
— Mamusiu, skąd się wziął Kazio?.
— Znalazłam go w kwiatach.
— A skąd się wziął Karolek?
— Bocian go przyniósł.
— A skąd ja się wziąłem?
— Kupiłam cię w sklepie z lalkami.
Malec kiwa głową i wreszcie powiada:
— Ładna rodzina. Ani jedno dziecko nie urodziło się po ludzku!

DWA POKOLENIA

— Dziadziu, — pytał wnuk — czy ja mogę dożyć 80 lat, jak dziadzio?

— Wykluczone! Ty nie masz takiej cierpliwości.

WZOROWE MAŁŻEŃSTWO

— Panie Maurycy, gdzie pan wysyła tego roku swoją żonę na zimę?.
— Tam gdzie zwykle.
— Do Zakopanego?
— Nie.
— A dokąd?
— Do wszystkich djabłów.

CIERPLIWY ROMUŚ

Mały Romuś nie chce spać, wobec czego tatuś postanowił go uśpić.

— Będę ci, synku, opowiadał bajeczki.

— Dobze, tatusiu.

Tatuś opowiada godzinę, opowiada dwie, wreszcie w pokoju dziecinnym panuje cisza. Mamusia delikatnie otwiera drzwi i pyta:

— Zasnął?

Na to podnosi się z łóżeczka Romuś i szepcze:

— Tak, mamusiu, nareszcie.

W SZKOLE

— Czy kto z was potrafi mi wymienić jakieś zwierzę, przed którym lew drży?

— Przed lwicą, panie profesorze — wyrywa się mały Staś.

Hallo, tu Warszawa II...

ŚWIĘTO W ETERZE

Wczoraj uruchomiona została rozgłośnia warszawska im. Prez. Starzyńskiego. — Znowu popłynęły tony Poloneza A-Dur...

Radiosłuchaczy, którzy wczoraj rano nastawił aparat na fali 230,2 ogarnęło wielkie wzruszenie: z głośnika, jak przed siedmiu laty, popłynęły piękne tony Poloneza Szopena A-Dur!..,

To po długim milczeniu przemówiła znowu radiostacja Warszawa II, nazwana imieniem bohaterskiego Prezydenta stolicy — Stefana Starzyńskiego.

Bo z nazwiskiem tym radiostacja warszawska związana jest węzłami nierozerwalnymi. Z jej to masztu na forcie Mokotowskim pamiętną jesienią 1939 r., gdy szosą zaleszczycką, mknęły luksusowe limuzyny, uwożące dostojników rządowych, płynął w świat głos prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego, dodający otuchy zdezorientowanej ludności Warszawy. Padały rozkazy, rzucane garstce obrońców. Dzień w dzień, wśród huku artylerii nieprzyjacielskiej, bombardującej miasto, w łoskocie padających bomb i rozrywających się szrapneli, z głośników rozlegał się spokojny, opanowany głos prezydenta Warszawy.

Dnia 24 września 1939 r. na falach eteru pobiegły ostatnie słowa Stefana Starzyńskiego, wygłoszone do ludności Warszawy. Tego samego jeszcze dnia zniszczona Elektrownia przestała dostarczać prądu, a potem, po kapitulacji stolicy, nieuszkodzoną radiostacją owładnął okupant.

W ostatniej jednak chwili pracownicy radiostacji zdążyli uszkodzić niektóre urządzenia i dopiero po upływie 3-ech miesięcy z wysokiego masztu rozległ się w megafonach znienawidzony głos niemieckiego speakera. Długie lata okupacji słyszała go ludność miasta.,,

Obydwa maszty radiostacji wysadzili Niemcy w powietrze po Powstaniu Warszawskim, gdy opuszczali miasto.

Po odzyskaniu niepodległości uruchomiona została w sierpniu ub. r. rozgłośnia raszyńska, w maju zaś rb. zapadła decyzja odbudowy radiostacji Warszawa II. Na wałach mokotowskich rozpoczęła się gorączkowa praca. Montowano na nowo urządzenia radiostacyjne. 30 proc. materiałów sprowadzono z Czechosłowacji, dokąd wywieźli je Niemcy, „Nadajnik" wykonany został całkowicie w warsztatach Polskiego Radia. Lampy nadawcze zakupiono zagranicą. Maszt wysokości 70 metrów zmontowała firma łódzka ze zniszczonych części masztu, znalezionego w Brzezince koło Katowic.

Wczorajszy okolicznościowy program rozpoczął się o godz. 10-ej rano przemówieniem Premiera, Prezydenta miasta i Dyrektora Naczelnego Polskiego Radia.

W następne dni, dopóki nowa radiostacja nie będzie jeszcze mogła nadawać zamierzonego programu 12-odzinnego, słyszeć będziemy jej audycje od godz. 14-ej do 24-ej, przy czym całokształt programu uwzględniać będzie muzyka nadawana w porze, kiedy Warszawa I podawać będzie biuletyny informacyjne.

Znaczenie Warszawy II jest tym istotniejsze, że za parę miesięcy, kosztem 500.000 tys. złotych, zostanie ona przebudowana na stację długofalową, co da jej drugiemu programowi zasięg ogólnopolski. Warszawa II im. Stefana Starzyńskiego będzie pracowała wówczas na dawnej fali Raszyna — 1359 m.

* * *

Dyrektor Naczelny Polskiego Radia Wilhelm Billig mówiąc o dalszych planach Polskiego Radia, oświadczył m. in. co następuje:

Radiostacja raszyńska ma być z biegiem czasu przeniesiona do Poznania, zaś Raszyn przekształcony zostanie w centrum krótkofalówek, nadających przy pomocy anten kierunkowych swe programy na cały świat.

Ale nie to będzie najistotniejszą innowacją. Oto na miejsce raszyńskiej radiostacji powstanie w Warszawie stacja o mocy 200 KW, najbardziej nowoczesnego typu. Polskie Radio otrzymało już odpowiednie oferty ze Stanów Zjednoczonych.

Aparatura do tak wielkiej rozgłośni kosztuje w Ameryce około 300.000 dolarów.

Nowa radiostacja zostanie wybudowana w okolicach Raszyna, ma to nastąpić w r. 1948. W roku 1950 zaś, po wybudowaniu kompleksu gmachów radiowych, conajmniej 20 studio, dużych sal dla koncertów publicznych, pomieszczeń dla urządzeń amplifikacyjnych i t.d. kraj nasz ma liczyć około 20 milionów radiosłuchaczy.

Walka z reumatyzmem

Powstaną przychodnie do walki z tą chorobą

Jedną z przyczyn inwalidztwa i niezdolności do pracy jest reumatyzm, czyli gościec. W innych krajach choroba ta zaliczona została do chorób społecznych i istnieją tak instytucje, zajmujące się społecznym leczeniem gośćca.

Spośród schorzeń gośćcowych dwa rodzaje wybijają się na pierwsze miejsce: ostry gościec stawowy, na który zapadają w pierwszym rzędzie dzieci i młodzież, oraz przewlekły gościeć. Ostry gościec stawowy, oprócz tego, że powoduje niesłychanie dotkliwe bóle, pozostawia w konsekwencji wszelkiego rodzaju wady serca. Gościec przewlekły doprowadza do dużych zmian, zniekształceń stawów i kręgosłupa.

Pobieżna statystyka daje wprost przerażające cyfry, ile osób cierpi na te choroby. Na terenie całej Polski conajmniej 163 tysiące osób choruje na ostry gościec stawowy lub na spowodowane nim schorzenia serca. Około 95 tysięcy grozi kalectwo zesztywnienia stawów, spowodowane gośćcem przewlekłym.

W Polsce sprawa społecznego leczenia gośćca była zupełnie zaniedbana i niewiele się robiło, aby to zagadnienie choćby częściowo rozwiązać. Obecnie Sekcja Reumatologiczna Państwowej Rady Zdrowia zgromadziła lekarzy, którzy będąc fachowcami w tej dziedzinie, postawią walkę z tą chorobą na odpowiednim poziomie.

W najbliższym czasie w większych miastach Polski powstaną zakłady badania i leczenia gośćca.

Zakłady te składać się będą z przychodni i oddziałów szpitalnych, gdzie każdy reumatyk będzie mógł znaleźć odpowiednią pomoc lekarską.

W ten sposób zostanie uprzystępnione leczenie dziesiątkom tysięcy chorych, którym groziło kalectwo lub przewlekłe schorzenia serca. Leczenie będzie częściowo bezpłatne, a gdy zaistnieje konieczność wprowadzenia opłat, będą one minimalne.

Pierwsze lampy radiowe

już niedługo ukażą się na rynku

Już wkrótce ukażą się na rynku pierwsze lampy prostownicze produkcji krajowej. Państwowa Wytwórnia Lamp Radiowych w Dzierżanowie na Dolnym Śląsku produkuje lampy radiowe dwóch typów: AZ 1 i AZ 2.

Według ustalonego planu fabryka dostarczyć ma do końca rb. jeszcze kilka tysięcy lamp tego rodzaju.

Uruchomienie i produkcja Państwowej Wytwórni Lamp Radiowych przyczyni się poważnie do wytwórczości radioodbiorników w Polsce oraz do udostępnienia ich szerokim masom społeczeństwa.

Dajcie im książki!

Uczniowie zbierają polskie książki dla Polaków z nowoodzyskanych terenów zachodnich

Na terenie całego kraju odbywa się obecnie „Miesiąc książki polskiej dla Polaków z Ziem Odzyskanych".

W związku z tym Zarząd Obwodu Łódzkiego Polskiego Związku Zachodniego zorganizował na terenie naszego miasta akcję propagandową, wciągając w nią młodzież szkolną, której poruczona została zbiórka polskich książek.

Zarząd Obwodu Łódzkiego P.Z.Z. zwraca się tą drogą z gorącym apelem do obywateli naszego miasta, aby przyszli z pomocą swym braciom z nowoodzyskanych terenów zachodnich, ofiarowując im polską książkę.

Książka ta, często leżąca w zapomnieniu i kurzu na półce, może się stać łącznikiem, który jeszcze silniej zwiąże Ziemie Odzyskane z Macierzą. Dlatego też, gdy zgłosi się do was młodzież szkolna po książki, nie żałujcie trudu, aby odszukać i wybrać niepotrzebne wam książki, na które z tak wielkim utęsknieniem czekają wasi bracia na Zachodzie!

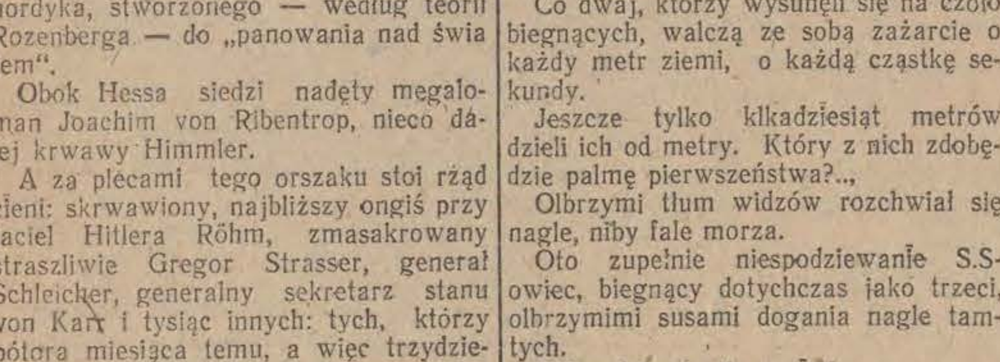
Ile mamy samolotów

komunikacyjnych w Polsce

Przed wojną było w Polsce 14 samolotów komunikacyjnych. W chwili obecnej Polskie Linie Lotnicze „Lot" rozporządzają 30 samolotami, które obsługują 6 linii krajowych i 4 zagraniczne.

„Lot" posiada 24 Douglasy, otrzymane od Związku Radzieckiego. Są to duże samoloty komunikacyjne, zabierające na pokład 22 osoby. Następnie posiada mniejsze samoloty amerykańskie Dakota w ilości 5 sztuk i 2 samoloty turystyczne, używane do nagłych wypadków, typu Po-2.

Plan gospodarczy przewiduje wybudowanie w ciągu trzech lat 3-ch nowych lotnisk międzynarodowych oraz zwiększenie ilości samolotów komunikacyjnych do 47 sztuk.



3)

(Według relacji barona von Borowitz-Luttenburga)

Hess urodził się w Egipcie. I raczej przypomina z wyglądu południowca, niż nordyka, stworzonego — według teorii Rozenberga — do „panowania nad światem".

Obok Hessa siedzi nadęty megaloman Joachim von Ribentrop, nieco dalej krwawy Himmler.

A za plecami tego orszaku stoi rząd cieni: skrwawiony, najbliższy ongiś przyjaciel Hitlera Röhm, zmasakrowany straszliwie Gregor Strasser, generał Schleicker, generalny sekretarz stanu von Karr i tysiąc innych: tych, którzy półtora miesiąca temu, a więc trzydziestego czerwca r. 1934 zabici zostali bestialsko przez Hitlera i jego klikę.

Panowie z rządowej trybuny nie myślą jednak teraz o tamtej pamiętnej niemieckiej „Nocy św. Bartłomieja". Spoglądają na bieżnę, podekscytowani widowiskiem, bo oto zbliża się już finał.

Co dwaj, którzy wysunęli się na czoło biegnących, walczą ze sobą zażarcie o każdy metr ziemi, o każdą cząstkę sekundy.

Jeszcze tylko kilkadziesiąt metrów dzieli ich od metry. Który z nich zdobędzie palmę pierwszeństwa?..,

Olbrzymi tłum widzów rozchwiał się nagle, niby fale morza.

Oto zupełnie niespodziewanie S.S-owiec, biegnący dotychczas jako trzeci, olbrzymimi susami dogania nagle tamtych.

Już zrównuje się z nimi..,

Jeszcze sekunda, a przegonił ich i zaraz po tym pierwszy szeroką swoją piersią przerwał taśmę bielejącą u mety!

Głuchy pomruk tłumu zmienił sie w przeciągły ryk.

Wśród wiwatów i braw, widzowie powstali z miejsc

Zagrała orkiestra. Hitler skinął na adjutanta i szepnął mu do ucha parę słów.

Adiutant znika, a po chwili zjawia się znowu prowadząc ze sobą zwycięzcę.

Adolf Hitler wstaje z miejsca. Podnosi władczo do góry rękę. Olbrzymi tłum nieruchomieje znowu,, a führer przemawia.

— Nie ma chyba narodu w świecie, któryby tak bardzo nienawidził wojny, jak my, Niemcy! My kochamy pokój i bardzo tylko niechętnie chwytamy za broń wtedy, kiedy inni narzucają nam wojnę. Skończyliśmy już z militaryzmem Hohenzollernów zrozumiawszy, że Niemcy odnaleźć mogą swoją wielkość nie tylko na skrwawionych polach bitwy. My pragniemy odbudować wielkie Niemcy gospodarczo: chcemy, ażeby szary robotnik dokonał teraz tego, czego w czasie wojny światowej nie osiągnął niezrównany pruski grenadzier!

Wódz zaczyna się rozpłomieniać. Głos jego brzmi co raz donioślej i chrapliwiej. Potężnieje i wibruje w ciszy, wśród której łomocą targane wiatrem sztandary.

Panowie z jego świty, czując, że spojrzenia tysięcy skierowane są w ich stronę milczą pełni rzymskiego dostojeństwa.

— Dobrze zrobiłem, że ubrałem dziś swój nowy mundur! Jego niebieskość odbija się wyraźną plamą od bezbarwnych mundurów reszty. Zwracam na siebie ogólną uwagę.., A to dobrze, to bardzo dobrze!... Szkoda tylko, że sarnina na maderze, jaką zjadłem dziś na obiad u hr. Donnermascka, była trochę za twarda — myśli Herman Goering.

— Rudolf Hess i Goering są teraz może trochę bliżsi Adolfowi niż ja. Przyjdzie jednak czas, że niespodziewanie zdystansuję ich tak, jak ten S.S-owiec w dzisiejszym biegu z przeszkodami przegonił swych kolegów... A Luiza po bliższym poznaniu nie jest znów specjalnie ciekawa! Z taką raz się prześpisz i masz jej dosyć — kombinuje Józef Goebbels.

— Ten kulawy pies, Goebbels, to łajdak i lizus pierwszej klasy: będę musiał pilnować się dobrze, żeby kiedyś nie podzielić losu Röhma — chmurnieje ciemna twarz Rudolfa Hessa...

A tymczasem „wielki Adolf" peroruje dalej:

„Towarzysze i towarzyszki, żeby być zdrowym narodem, musimy dbać nie tylko o czystość serca ale i krzepę naszych mięśni. I dla tego w osobie zwycięzcy olimpijskiego najgłówniejszego biegu Unterschawführera Siegfryda Kunke witam symbol niemieckiej tężyzny i niemieckiej siły fizycznej. Heil!"

(D. c. n.)

SPORT

Rotholc skazany

Toczaca się od szeregu dni rozprawa przed Sądem Obywatelskim przy Komitecie Żydowskim w Polsce przeciwko byłemu wielokrotnemu reprezentantowi Polski w wadze muszej, Szapsio Rotholcowi, została zakończona.

Jak wiadomo, Rotholc znajdował się pod zarzutem, że gdy pełnił w ghetcie warszawskim funkcję policjanta, **wykorzystywał swe stanowisko i zachowywał się niewłaściwie.** Rotholc, pragnąc oczyścić się z tych zarzutów, sam zgłosił się do komisji dehabilitacyjnej przy Komitecie Żydowskim, celem wyjaśnienia sprawy, twierdząc, że pełniąc funkcję „porządkowego", **nikogo nie skrzywdził i zachowywał się wobec swoich rodaków zupełnie poprawnie.**

Po przesłuchaniu dodatkowych świadków obrony i oskarżenia, wydano wyrok, uznający Rotholca winnym pewnych wykroczeń i niewłaściwości, polegających na krzywdzącym współrodaków **wykorzystywaniu jego stanowiska w ghetcie i wyłączono go ze społeczności żydowskiej na *przeciąg 2 lat z zakazem należenia do stowarzyszeń* na okres lat 3-ch.**

Nowa FIBA
powstaje w Londynie

Międzynarodowy Kongres Pięściarski rozpoczął swe obrady w Londynie, w obecności przedstawicieli 23 państw. Jak wiadomo, Niemcy zaproszenia na kongres nie otrzymały.

Posiedzenie to będzie dla boksu historyczne, gdyż, jak wynika już z pierwszych obrad, Kongres dąży do usunięcia wszelkich błędów natury organizacyjnej dotychczasowej FIBA.

Polskę na kongresie reprezentuje przedstawiciel PZB, p. Bielewicz, oraz delegat PUWF mjr. Gąsior.

Kongres ma za zadanie utworzenie nowego Międzynarodowego Amatorskiego Związku Bokserów na miejsce dotychczasowej Międzynarodowej Federacji Bokserskiej.

Kamraterną zaprasza
Dynamo do Moskwy

Kamraterna, doskonała drużyna szwedzka z Norrkoeping, która tak wielkie sukcesy odniosła w czasie swego pobytu w Anglii, została zaproszona do Moskwy przez klub Dynamo. Ponieważ ZSRR wstąpił ostatnio do FIFA, nic już nie będzie stało na przeszkodzie wyjazdu szwedzkich piłkarzy do Moskwy. Świat sportowy z największym zaciekawieniem oczekuje na wyniki.

Janik, bramkarz katowickiej Pogoni, reprezentacyjny bramkarz Polski, pozwolił sobie bez zgody klubu wziąć udział w meczach WMKS — AKS oraz w drużynie kelnerów. Brak subordynacji odpokutuje Janik roczną dyskwalifikacją, jaką wymierzył mu zarząd Pogoni.

Budapeszt — Belgrad, mecz piłkarski międzypaństwowy, zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (1:0). Węgrzy zdobyli coprawda jeszcze jedną bramkę, lecz sedzia nie uznał jej. Mecz odbył się w Belgradzie. Dla gospodarzy bramkę zdobył Deak, a dla Węgrów — Mitic.

Mistrzostwa
w tenisie stołowym

W mistrzowskich zawodach tenisa stołowego uzyskano następujace wyniki:

Elektrownia — Energia 9:0, Ognisko — Filmowiec 6:3, TUR (Tomaszów) — RKS Nr 1 9:0, ŁWFKD — HKS 9:0, Elektrownia — PKS Nr 1 6:3, przedmecz 7:2 dla Elektrowni.

To nie był mecz towarzyski
Ofiarą zbyt ostrej gry padł Hogendorf

Sprzyjająca pogoda skłoniła ŁKS i ZZK, dwa czołowe kluby łódzkie, do rozegrania towarzyskiego spotkania. Dwa rywalizujące zespoły: mistrz i wicemistrz Łodzi.

Spotkanie towarzyskie, i to po zakończeniu sezonu, powinno być rozegrane w zgoła innej atmosferze, niż mecze o mistrzostwo, w której toczy się walka o wynik, o punkty. Niestety, o wczorajszym meczu tego powiedzieć nie można. **Gra była ostra, przewinienia dość częste, są też i ofiary.**

Najbardziej **poszkodowaną jest para napastników, Hogendorf i Baran.** Zwłaszcza Hogendorf w zderzeniu z Gwoździńskim **doznał poważniejszych obrażeń wewnętrznych.** Zniesiono go nieprzytomnego z boiska. Półgodzinne wysiłki **lekarza nie doprowadziły Hogendorfa do przytomności. Przewieziono go też niezwłocznie do szpitala. Baran stracił w meczu tym dwa zęby. Oto plon meczu „towarzyskiego".**

Zespół ZZK gra twardo, a obrona ostro i niebezpiecznie. Specjalną pieczę roztoczono nad prawą stroną ataku ŁKS-u i ona też najwięcej ucierpiała. Szkoda, że boisko stało się terenem załatwiania jakichś przestarzałych porachunków. **To nie była atmosfera sportowa.**

Same zawody stały na przeciętnym poziomie. Dobrej gry mieliśmy nie więcej, niż 20 minut i to dopiero po przerwie, wtedy ożywiła się znacznie, kombinacje były płynniejsze. ŁKS grał nie najlepiej, a największy błąd polegał na tym, że nin wykorzystywano równomiernie skrzydeł. Pomoc pracowała dobrze, zwłaszcza Pegza grał ofiarnie. W obronie **Grochowski popełnił błąd, który kosztował drużynę utratę bramki.** Bramkarz Pisarski niepewny, zwłaszcza w wybiegach.

ZZK miał okresy dobre i wręcz słabe. Do dobrych zaliczyć trzeba początek zawodów, kiedy przeważał, i wspomnianą część gry po przerwie. W momentach słabszych **nadrabiał braki ostrością, w czym celowali zwłaszcza obrońcy.** W ataku pracowitością i ruchliwością wyróżniał się Lewandowski, dużo słabiej wypadł Koczewski, po którym spodziewano się więcej, a którego po prostu nie widać było na boisku. Ostoją pomocy był środkowy Miller, który specjalną uwagę poświęcił Baranowi. Mimo tej „opieki" doskonały napastnik ŁKS-u **znalazł dwukrotnie okazję do uzyskania bramek i to w niecodziennym stylu.**

ŁKS wypróbował na lewym łączniku Kleina. Debiutu tego gracza do udanych nie zaliczamy, gdyż jest jeszcze zbyt niedoświadczonym zwłaszcza na mecze rozgrywane w takiej atmosferze. Pewną poprawę formy zauważyć się daje u Pietrzaka. Szkoda tylko, że zbiega się ten objaw z zakończeniem sezonu.

Bardzo trudne zadanie miał sędzia p. Szperling. Pragnął on poprowadzić zawody tak, jaki miał być ich charakter, to znaczy jako spotkanie towarzyskie. Niestety, zbyt liczne przewinienia wytrąciły go trochę z równowagi, w sumie jednak spełnił swe trudne zadanie zadawalająco.

Bardziej skuteczną była drużyna ŁKS. Bramki zdobyte z wypracowanych pozycji i wszystkie **padły ze strzałów Barana.** On też był egzekutorem rzutu karnego za foul popełniony na Hogendorfie. W tym wypadku interwencja obrońcy Gwoździńskiego była ostatnią deską ratunku dla ZZK, gdyż Hogendorf był o krok od zdobycia bramki.

ZZK grał mniej efektownie, a jego sukcesy nazwać można raczej przypadkowe. I tak za: za przypadkowo zawinioną rękę przez Grochowskiego Kolejarze zdobyli przez Lewandowskiego pierwszą swą bramkę, drugą zdobył po rzucie rożnym w tłoku podbramkowym Koczewski. Jedyną efektowną bramkę uzyskał Kmin po ładnie przeprowadzonej akcji. Publiczności 7 tysięcy.

Polonia mistrzem Polski
a jeszcze rok temu miała grać... w klasie C

Decyzja zapadła. Mistrzem piłkarskim Polski została Polonia. Po raz pierwszy w historii naszego sportu piłkarskiego tytuł ten dostał się w ręce klubu warszawskiego.

Sukces Polonii jest w pełni zasłużony. Grała ona lepiej i atak jej był produktywniejszy. Ślązacy zawiedli się w swych rachubach. Chociaż z bramki Polonii musiał ustąpić doskonały Borucz, rezerwowy Sosnowski stanął na wysokości zadania.

AKS i tym razem podyktował ostrą grę, lecz sam padł ofiarą tego, gdyż w drugiej połowie sędzia zmuszony był usunąć z boiska Pytla. Polonia prowadziła już 2:0, a dla Ślązaków jedyną bramkę do przerwy zdobył Spodzieja.

Po zmianie stron AKS przez dłuższy czas musiał grać w 10-kę. Polonia nadal była stroną atakującą. I znów atak warszawski był lepszy. Pod koniec gry udało się gościom poprawić wynik. Po rzucie rożnym bitym przez Barańskiego piłka wpada do siatki Polonii. Była to raczej bramka samobójcza. Sędziował słabo p. Maślarz z Poznania. O kolosalnym zainteresowaniu zawodami w Warszawie świadczy liczba 25 tysięcy widzów, liczba, jakiej w Polsce na żadnym meczu mistrzowskim nie notowano.

Po uwzględnieniu wyniku tego ostatniego meczu tabela mistrzowska wygląda następująco:

	Punktów	Stos. bramek
1. Polonia	9	18:13
2. Warta	6	16:17
3. AKS	5	17:11
4. ŁKS	4	16:27

Charakterystyczne, że AKS, zajmując trzecie miejsce w tabeli, ma jeden punkt mniej aniżeli Warta, lecz dużo lepszy od niej stosunek bramek. Jest to dodatni stosunek, gdy tymczasem Warta straciła więcej bramek niż zdołała ich uzyskać.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że Polonia, dzisiejszy mistrz Polski, rok temu o mało nie znalazła się w klasie... C.

Istniał wprawdzie MKS Polonia, lecz klub ten rozwiązał się i wszyscy gracze przystąpili do KS Polonia, która zgłosiła się do związku okręgowego. W myśl przepisów Polonia, jako nowowstępujący klub, powinna się znaleźć w klasie najniższej, lecz w drodze wyjątku wciągnięto ją na listę klubów B-klasowych.

Dopiero uchwałą walnego zgromadzenia przesunięto Polonię do klasy A po to, by po dziesięciomiesięcznym pobycie w niej Polonia zdobyła dla Warszawy zaszczytny tytuł mistrza piłkarskiego Polski.

DKS bije Harcerki
Druga kolejka mistrzostw siatkówki

Wczorajsze zawody o mistrzostwo w siatkówkę przyniosły niespodziankę w postaci klęski harcerek do DKS-u. HKS tym razem grał bardzo słabo. W przeciwieństwie do przeciwnika, który postawił wszystko na jedną kartę. Ciekawie również wypadło spotkanie YMCA z ŁKS-em. Czerwoni musieli uznać wysokość przeciwnika, który dobrze serwował i ścinał. ZZK żeński w dalszym ciągu nie stawia się do zawodów, przegrywając walkowerem.

Towarzyski mecz harcerek ze Zjednoczonymi zakończył się zwycięswem pierwszych w stosunku 2:0. Zespoły TUR-u nie brały udziału w zawodach wobec wyjazdu do stolicy.

Techniczne wyniki mistrzowskich zawodów wypadły następująco:

Konkurencja żeńska: Zjednoczone — ZZK 2:0 (walkower), DKS — HKS 2:0 (15:6, 15:3), Zryw — AKS 2:0 (15:8, 15:9).

Konkurencja męska: YMCA — ŁKS 2:1 (15:7, 7:15, 15:9), ZZK — Zjednoczone 2:0 (15:12, 15:11). AZS — Zryw 2:0 (15:0), 15:5).

Wczorajszy dzień spotkań mistrzowskich w siatkówce minął na ogół bez niespodzianek. Tym razem harcerki wygrały pewnie z ŁKS-em, zaś AZS dopiero w trzecim secie wykazał swą wyższość nad YMCA. Zawody obecne rozgrywane są w 2 grupach, przy czym jedna zarówno w konkurencji żeńskiej jak i męskiej jest silniejsza od drugiej. U pań równorzędne zespoły stanowią HKS, DKS i TUR, u panów YMCA, AZS i ŁKS. Druga grupa to Zryw w żeńskiej i AZS, a w meskiej TUR i HKS. Akademiczki i harcerki ustępują jednak dużo Zrywowi i TUR-owi.

Techniczne wyniki mistrzowskie wypadły następująco:

panie: Zryw — Zjednoczone 2:0 (15:3, 15:8), HKS — ŁKS 2:0 (15:5, 15:1), AZS — ZZK 2:0 (walkower);

panowie: HKS—Zjednoczone 2:0 (16:14, 15:6), ŁKS — Zryw 2:0 (15:3, 15:4). AZS — YMCA 2:1 (16:14, 5:15, 15:11).

Zjednoczone-HKS 92:52
Niedzielne zawody pływackie

Pływacki mecz HKS-u ze Zjednoczonymi zakończył się zdecydowanym zwycięstwem zespołu fabrycznego. Harcerze braki techniczne nadrabiali ambicją i silną wolą zwycięstwa. Techniczne wyniki wyglądają następujaco:

Panie: 25 m stylem dowolnym — Strumiłówna (HKS) 22,5 sek., Wójcikówna (Z) 27,8 sek., Kuźnicka (Z) 37,6 sek. 100 m stylem klasycznym — Szczepaniakówna (Z) 1 min. 50,9 sek. Maślakiewicz (Z) 2 min. 0,8 sek., Wilska (HKS) 2 min.. 11,5 sek. 50 m stylem dowolnym — Matysiakówna (Z) 40,9 sek. Szczepaniakówna (Z) 52,4 sek. Strumiłówna 53,5 sek. Sztafeta 3x25 m stylem zmiennym — I Zjednoczone w czasie 1 min. 18,5 sek. II HKS w czasie 1 min. 22,7 sek.

Panowie: 50 m stylem dowolnym — Przyborowski (Z) 33,4 sek., Witczak (Z) 35,9 sek. Wojciechowski (HKS) 36,1 sek., 100 m stylem klasycznym — Krogulec (Z) 1 min. 33,7 sek., Rumiński (HKS) 1 min. 34,7 sek, Merchel (Z) 1 min. 40,8 sek. 50 m stylem grzbietowym — Przyborowski (Z) 47,2 sek. Dębowski (Z) 50,3 sek. Tomaszewski (HKS) 56,3 sek. 100 m stylem grzbietowym — Łoś (HKS) 1 min. 47,5 sek, Merchel (Z) 1 min. 51 sek., Siedlecki (HKS) 2 min. 50 m stylem klasycznym — Krogulec (Z) 44,8 sek., Witczak (Z) 53,2 sek. Mielrzyński (HKS) 54,2 sek. 100 m stylem dowolnym — Witczak 1 min. 22 sek. Frontkiewicz (Z) 1 min. 30,2 sek., Zelenaj (HKS) 1 min. 31,8 sek. Sztafeta 3x50 m stylem zmiennym — w czasie 2 min. 08,6 sek. Zjednoczone przed HKS-em 2 min. 12,9 sek. Sztafeta 5x50 m stylem dowolnym I Zjednoczone 3 min. 12,2 sek. II HKS 3 min. 17,8 sek.

Ogólny wynik 92:52 dla Zjednoczonych.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO, ul. Jaracza 27

Dziś i codziennie o godzinie 19,15 przedstawienie opery narodowej Wojciecha Bogusławskiego i Jana Stefaniego „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale" w nowej inscenizacji Leona Schillera.

TEATR KAMERALNY, ul. Daszyńskiego 34

Dziś i dni następnych nie grana dotychczas w Polsce komedia J. Anouilha'a „Spotkanie" (Le rendez-vous de Senlis). Kasa tel. 123-02. 11121

TEATR TUR

Dziś o godz. 19,15 cieszącą się niesłabnącym powodzeniem komedia J. Blizińskiego „Pan Damazy' z Aleksandrem Zelwerowiczem w roli tytułowej.

TEATR „SYRENA", Traugutta 1

Dziś i codziennie komedia muzyczna Z. Gozdawy i W. Stępnia p.t. „MOJA ŻONA PENELOPA" udział bierze cały zespół „SYRENY".

Pocz. przedst. o godz. 19,30. Tel. kasy 272-70. 11124

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś w poniedziałek dn. 2.XII. punktualnie o godz. 19-tej operetka „Miłość Cygańska". Rolę Zoriki wykona po raz pierwszy śpiewaczka b. Opery Warszawskiej, Ludmiła Szretterówna. Pozostała obsada niezmieniona z Michałem Śląskim, Halmirską Piasecką, Koszelą, Sawinem i Chorzewskim na czele.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

TEATR „GONG"
Południowa 11

„Przez dziurkę od klucza" z Dymszą i Gierasieńskim. Początek godz. 19,30.
11062

ZGUBIŁEM
portfel z dowodami, Augustyniak Edward. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Pieniądze, które były w portfelu proszę sobie zatrzymać. Łódź, Zamenhofa 14. 11125

KINA

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Wielki przełom".

WISŁA (Przejazd 1) — „Zaklęta narzeczona".

ADRIA (Główna) — „Zaklęta narzeczona"

TATRY (Sienkiewicza 40) — Zagiaiony horyzont".

GDYNIA (Przejazd 2) — „Zamieć śnieżna"

TĘCZA (Piotrkowska 108) — „W okowach lodu".

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Korsarze północy"

HEL (Legionów 2/4) — „Zamieć śnieżna".

STYLOWY (Kilińskiego 124) — „Ciche wesele"

WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Jaśnie pan szofer"

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Zwariowane lotnisko"

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) — „Nasz okręt"

REKORD (Rzgowska 2) — „Tyran".

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Konflikt"

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Gdy Madelon"

ROMA (Rzgowska 84) — „15-letni kapitan".

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Dorożkarz Nr. 13".

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) „Zwariowane lotnisko".

MUZA (Ruda Pabianicka) — „Więzień 4328".

OŚWIATOWY ZM TUR (Kopernika 8) — nieczynny z powodu remontu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje Żeromskiego 41 — 1. 3—6. Tel. 150-53. 7883

Dr. REICHER. Specjalista chorób wenerycznych. Południowa 26, przyj. 2—5. 8076

Dr. TADEUSZ CHĘCIŃSKI, asystent szpitala skórno-wenerycznego św. Marii Magdaleny. przyjmuje 4—6, Piotrkowska 157, tel. 203-11. 9400

Dr LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, obecnie Łódź, ul. Sienkiewicza 51, godz. 3 — 7 tel. 181 4" 7884

Dr ŁOZA EMIL, specjalista w chorobach skórnych, wenerycznych przyjmuje od 12—2. 6—8 tel. 179-56. Sienkiewicza 34. 7885

Dr MIRSKI, choroby kobiece, Żeromskiego 37 tel. 257-23, 9335

LEKARZ DENTYSTA Tadeusz Mintz. Leczenie chorób zębów, jamy ustnej, zęby sztuczne, Południowa Nr 46. Przyjmuje. Telefon 268-91. 8918

Dr ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka Spec chorób nerwowych przyjmuje 4—6, Piotrkowska 16. **Leczenie elektrowstrząsowe.** 8018

Dr med. HERDER STANISŁAW — choroby skóry i weneryczne przyjmuje od 3—6. ul. Gdańska 46 m 7. Tel. 212-€2. 7950

Dr Ł. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów 9, tel. 166 29. przyjmuje 1—6. 7881

Dr. HENRYK PROCHACKI, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, Legionów 17—5 przyjmuje 12—1 i 3—6. 9668

Dr. ŚWIECIŁO ADAM, choroby kobiece i akuszeria. Zawadzka 38, godz. 4—6. 9528

Dr. BORNSTEIN, choroby kobiece, akuszeria. Traugutta 9. 11001

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje — Pomorska 43. 8618

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturientka Warszawskiej Kliniki prof Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76.

Kupno — sprzedaż

ŚWIĄTECZNE karty, paski na gwiazdki, bibułka kolorowa, makatki, kalendarze, ceny hurtowe, poleca: „Składnica Biurowa", Łódź, Piotrkowska 69, telefon 116-60. Prowincja zaliczenie. 11076 a

DZIANINĘ jedwabną, bawełnianą, nici każdą ilość kupię, tel. 204-42. 11013

JAJA kurze bite mrożone w puszkach dla cukierni, stołówek i fabryk hurtowa sprzedaż Gdańska 184, tel. 158-34. 11016

PRZEMYSŁOWY, handlowy obiekt, dom, willę, plac, gospodarstwo rolne, ogrodnictwo kupimy — sprzedamy. Biuro pośrednictwa. Plac Wolności 6/4, godziny 11—1, 4—6. 11018

NASIONA warzywne i kwiatowe poleca skład nasion ul. Zgierska 64. 11023

KUPIĘ szpulmaszynę i krajówkę (do nawijania), Magistracka 36 m. 10. 11021

SREBRO w każdej ilości i w każdej postaci kupuje firma B. Kantor i H. Zielińska, Łódź. Grand Hotel, Piotrkowska 72. 9625

MEBLE sypialnie stołowe, kuchnie, sztuki pojedyncze gotowe i na zamówienie oraz na składzie meble biurowe. Poleca Izdebski, Piotrkowska 31 — 2 front I piętro. 10184

JEDYNA Gwiazdka to Portret, poleca Foto L. Olejniczak, Łódź, 11 Listopada 2, tel 217-37. 10855

MANEKINY krawieckie damskie, męskie, dziecięce oraz poduszki do prasowania poleca Józef Sobczak Zgierska 17, Pracownia Manekinów. 10658

FRYZJERSKIE artykuły i perfumerie poleca firma Bengsiak i Gajewicz Łódź, Daszyńskiego 36, tel. 105-62, duży wybór — niskie ceny. 9707

MOTOCYKL tylko w dobrym stanie powyżej 350 natychmiast kupię. Tel. 221-08. 10958

PŁYTY PATEFONOWE — stare kupujemy. Nadeszły najnowsze przeboje. Andrzeja 30 9487

SREBRO, złoto-złom Kupuję płacę najwyższe ceny. Zakład zegarmistrzowski „Omega" Piotrkowska 4, tel 141-64. 10499

MOTOCYKL 200 cm kupię, tylko w pierwszorzędnym stanie. Dzwonić 145-01 od 10 do 15.

Nauka

ZAPISY na kurs kroju i modelowania przy Instytucie Przemysł. Rzemieśl. pod kierownictwem Anny Karbowiak, Sienkiewicza 89 m. 5. 106"8

Różne

CEROWNIE artystyczne wszelkiej garderoby. Elektryczne podnoszenie oczek. Szolimowa, Piotrkowska 30. 11113

DEKATYZOWANIE, PLISOWANIE, ściejki Najnowsze modele. Wykonywam fachowo, szybko, solidnie. Południowa 23 10950

PRACOWNIA kostiumów, płaszczy i pelis, Żeromskiego 85 (sklep) przyjmuje zamówienia jeszcze do świąt. 11049

NAPRAWIAM bez śladu wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę. Łódź, Śródmiejska 23 m 2. 9008

ZAGINĄŁ pies wyżeł siwy w brązowe łaty, młody 6 miesięcy, za odprowadzenie lub wskazanie miejsca 5.000 zł. nagrody. Kochanowskiego 19, Zalewski. 11117

Zaofiarowanie pracy

BUKIECIARKA siła pierwszorzędna potrzebna, Związek Ogrodniczy Piotrkowska 80. 11118

ZROBISZ dobrze sprzedając sezonowy artykuł. „Promień" Sienkiewicza 63, drugie podwórze. 11119

Zagubione dokumenty

ZGINĘŁY dokumenty: dowód osobisty, legitymacja Zw. Inwalidów Wojennych, różne zaświadczenia wraz z portfelem skórzanym na nazwisko Żabiński Józef, Ruda Pabianicka, ul. Pabianicka 112. 10826

SKRADZIONO dowód osobisty palcówkę, dowód kolejowy na nazwisko Rolczak Franciszek, stacja Olechów. 11093

SKRADZIONO dowód tożsamości konia, wyrok sądowy od koni, prawo jazdy leg. ZZ. książkę wojskową, dowód osobisty oraz inne na nazw. Smulik Michał, Napiórkwskiego 7—33. 11094

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną RKU Słubce, 2 metryki urodzenia, kartę odzieżową na nazw. Zakrzewski Władysław, Chojny Grzybowa 6. 11095

UNIEWAŻNIAM zagubioną książkę wojskową RKU na nazw. Burzak Józef zam. wieś Wandalin pow. Sieradz. gm. Sloczew. 11096

Lokale

INŻYNIER, poważne stanowisko, poszukuje 2 pokoi bez kuchni, względnie pokoju z kuchnią, meblami lub bez. Zgłoszenia do Administracji pod „Przemysł". 11057

POKOJU niekrępującego poszukuję. Cena obojętna. Oferty do Administracji sub „M-K". 11097

Poszukiwanie rodzin

KOLEGĘ, który mieszka w Łodzi i który był razem z Kazimierzem Lisem w Mancheimie poszukuje matka, Lis Bronisława z Warszawy. Wiadomość, Łódź — Kilińskiego 48 — 28. 11099

Program radiowy na dziś

12.35 „5 minut poezji"; 12.40 Utwory wiolonczelowe w wyk. T Gecłowskiego; 13.00 Muzyka obiadowa; 14.00 (z Łodzi) „Liga Kobiet ma głos" — pog. K Wyrzykowskiej p. t. „Stołówki żłóbki i przedszkola"; 14.10 (z Łodzi) Skrzynka radiotech. w opr. inż. B. Klimaszewskiego; 14.15 (z Łodzi) Pieśni Schuberta w wyk. Halszki Bacewicz — sopran Przy fort. prof. K. Bacewicz; 14.40 (z Łodzi) Kronika i komunikaty; 14.45 (z Łodzi) Koncert reklamowy; 15.00 Aud. dla dzieci p. t „Wszystkiego po trochu"; 15.20 Portrety działaczy; 15.35 Arie i pieśni w wyk. H. Halskiej; 15.50 Skrzynka ogólna; 16.00 Przy głośniku; 16.05 Dziennik; 16.30 „Śpiewajmy piosenki" — aud w opr. prof Br. Rutkowskiego; 16.50 Z życia kulturalnego; 17.00 Aud. dla młodzieży; 17.15 Koncert Małej Orkiestry P. R. z udz. I. Gadejskiej — piosenki; 17.55 „Na Ziemiach Odzyskanych"; 18.15 Portrety pisarzy; 18.30 „Nauka przy głośniku"; 19.00 (z Łodzi) Z mikrofonem po świetlicach robotniczych — „U Czytelnika"; 19.15 (z Łodzi) „Łódzka Rodzina Radiowa" — pog w opr. J Górskiego; 19.25 (z Łodzi) „Muzyka starowłoska' Wyk.: M. Szaleski — altówka, J. Szaleska akompaniament; 19.50 Sprawy bieżące — Pog S. Ochalskiego p. t. „O działalności Związku Odzieżowców"; 19.57 Sygnał czasu i myśli wybrane. 20.01 Dziennik; 20.25 „Dawna Muzyka"; 21.00 Słuchowisko p. t. „Konarski"; 21.25 Ciekawostki literackie; 21.35 Pog. sportowa; 21.45 Kwadrans prozy; 22.00 Radiowy Uniwersytet Ludowy; 22.15 (z Łodzi) Koncert życzeń; 23.00 Ostat. wiad. dziennika; 23.20 Program na jutro; 23.30 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn do 23.32.

Zdarzenia i ludzie

SAMOBÓJCA

Gazety doniosły o samobójstwie człowieka, który ze szczególnej przyczyny targnął się na życie.

Oto tekst listu, który zostawił tragicznie zmarły:

„Ożeniłem się z wdową, która miała dorosłą córkę. Ojciec mój często nas odwiedzał, zakochał się w mojej pasierbicy i wreszcie pojął ją za żonę. Tak więc **mój własny ojciec został moim zięciem,** a moja pasierbica, ponieważ była żoną mojego ojca, **stała się moją matką.**

Po jakimś czasie żona obdarzyła mnie synem; oczywiście, że był on także **szwagrem mojego ojca i moim wujem,** ponieważ był on bratem mojej macochy. Żona mojego ojca, tj. moja pasierbica, także miała syna. Ten znowu był moim bratem, ale jednocześnie moim wnukiem, ponieważ był on synem mojej córki.

Sprawa komplikowała się coraz bardziej, ale kiedy odkryłem, że **jestem moim własnym dziadkiem,** poczułem, że dłużej żyć już nie mogę.

POWITANIA

Anglik i Amerykanin mówi: jak robisz? **Francuz:** jak się nosisz? **Włoch:** jak się znajdujesz? **Niemiec:** jak idziesz? **Duńczyk:** jak możesz? **Szwed:** jak się pocisz? **Egipcjanin:** jak twój żołądek? **Chińczyk:** czy zjadłeś swój ryż? **Polak:** jak się masz? **Rosjanin:** jak żyjesz?

KOSMETYKA

Podczas, kiedy kobiety europejskie używają najwyżej kilku kropel perfum lub wody kolońskiej, murzynki w górnej dolinie Nilu, w Sudanie i Darfu mają o wiele „szerszy gest".

Co miesiąc... **wędzą się.**

W chatach znajduje się mały dół, o średnicy ćwierć metra i na tyleż głęboki, wypełniony twardą gliną.

Do tego dołu kładzie się rozżarzone węgle. Na węgle sypie się różne korzenie, które przy spalaniu się wydzielają silny zapach. Są to: **cynamon, gwoździk, imbir, myrra, drzewo sandałowe i gałęzie pewnego gatunku akacji.**

Murzynka siada nad tym dołem i okrywa się szerokim płaszczem, który gromadzi tak cenny dym. Ten zabieg trwa **pół godziny** i wywołuje u czarnych piękności pocenie się.

W rezultacie jednak **„uwędzona"** pachnie tak mocno, że sprawia tym przyjemność nie tylko swojej rodzinie, ale wszystkim sąsiadom.

(saw)

Nowe pociągi osobowe

Jak już donieśliśmy, nowy letni rozkład jazdy na kolejach państwowych, mający wejść w życie z dniem 4 maja 1947, wprowadzi **inowację w postaci pociągów motorowych,** czyli tzw. pospolicie „**torped" a m. in. na odcinku Łódź — Warszawa.**

Dowiadujemy się, że „torpedy" zaczną kursować **już od 4 maja, przy czym na trasie Łódź — Warszawa uruchomione zostaną dwie pary pociągów motorowych dwuwagonowych.** Na linii Warszawa — Radom uruchomiona zostanie jedna para pociągów motorowych, cztery pary pociągów akumulatorowych w obrębie węzła bydgoskiego i jedna para na odcinku Gdańsk — Hel.

Do dnia 4 maja przewiduje się **wzrost ilości parowozów o 450 sztuk, dzięki czemu można będzie zwiększyć ilość pociągów osobowych i towarowych.**

Ze względu na zły stan nawierzchni i brak urządzeń bezpieczeństwa na niektórych szlakach, szybkość pociągów pospiesznych **będzie musiała ulec zmniejszeniu, aby bezpieczeństwo pasażerów jadących tymi pociągami nie było narażone na szwank.**

Poza tym nowy rozkład jazdy przewiduje **nowe pociągi międzynarodowe,** jakie zostały ustalone w październiku rb. na europejskiej konferencji rozkładu jazdy i kursów bezpośrednich w Montreaux, oraz **nowe pociągi krajowe,** w miarę polepszania się możliwości taborowych. (k)

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymerd (Wólczańska 37), Bojarskiego (Przejazd 19), Unieszowskiego (Dąbrowska 23b), Epsztajna Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Pawlukiewicza 12) Apteka Pocztowa (Piotrkowska 46).

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D — 011640

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 102a. Telefony: 129-13, 137-47
Redaktor przyjmuje codziennie od godz 15—18, tel. 112-60

Wydawca Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"

DZIAŁ OGŁOSZEŃ Piotrkowska 102a — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł Inne ogłoszenia za milimetr-szpaltę poza tekstem zł 20.
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.

Odbito w drukarni L. I. W., Łódź. Żwirki 17